Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Czwartek 11 sierpnia 1938 r. | Nr. 219

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

3608

ś. † p.

Z MICHNIEWSKICH

WANDA SWOBODOWA

BYŁA NAUCZYCIELKA SZKÓŁ T-WA „CZELADŹ" W PIASKACH

po ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 10 sierpnia 1938 roku, przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie Drogich nam Zwłok z Publicznego Szpitala Miejskiego w Toruniu, a po odprawionych modłach na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 12 bm.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

MĄŻ, SYN i CÓRKA.

ś. † p.

Z STRACHALSKICH

MARIA ROMANOWA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 9 sierpnia 1938 r., przeżywszy lat 58.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Reymonta 5 do kościoła parafialnego na Pogoni nastąpi dnia 11 sierpnia 1938 r. o godzinie 9 rano, po czym po nabożeństwie żałobnym — na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim smutku

MĄŻ, CÓRKI, SYNOWIE, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI, WNUKI I RODZINA

Na froncie sowiecko-japońskim

Lotnicy sowieccy chcą zbombardować Tokio

Gwałtowny atak artylerii i walki na granaty ręczne

LONDYN, 10.8 (tel. wł.). Korespondenci z Moskwy donoszą, że wbrew wiadomościom prasy, marsz. Blucher nie przebywa w Nowokijewsku, lecz znajduje się bezpośrednio na linii frontu. W poniedziałek dnia 8 bm. Blücher dokonał inspekcji pierwszej linji okopów na wzgórzu Zaozernaja (Czangkufeng). Na osobiste zarządzenie Blüchera zarekwirowane zostały w całej Syberii wschodniej wszystkie samochody osobowe i ciężarowe. Służą one do przewożenia wojska, amunicji, żywności na linię frontu.

Radiostacja w Chabarowsku od poniedziałku nadaje instrukcje dla ludności cywilnej, jak zachować się na wypadek nalotów połączonych z atakami gazowymi. Wynika z tego, że sztab sowiecki liczy się z możliwością bombardowania ośrodków przemysłowych na Syberii przez lotnictwo japońskie.

Jednocześnie radiostacja w Chabarowsku podaje co jakiś czas ostrzeżenia przed szpiegami, przy czym każdorazowo komunikuje o wykonaniu wyroków śmierci na podejrzanych o szpiegostwo. Według tych biuletynów w ciągu jednego tylko poniedziałku stracono 11 osób, podejrzanych o szpiegostwo.

Wszystkie radiostacje sowieckie powtórzyły nadane przez radiostację w Chabarowsku dwie rezolucje. Pierwsza z nich to rezolucja żołnierzy wschodniego frontu, domagająca się natychmiastowego wyjścia z okopów i uderzenia na pozycje japońskie. Druga to rezolucja lotników sowieckich, ze sławnym Gromowem na czele. Rezolucja ta podkreśla, że lotnicy sowieccy, którzy dla chwały sowieckiego lotnictwa odbywali nieprawdopodobne rajdy i narażali swe życie, gotowi są czynić to nadal i domagają się przydzielania im eskadr celem dokonania nalotu na Tokio i zniszczenia tego gniazda żółtego imperializmu. Dopóki bowiem choć jeden Japończyk pozostaje przy życiu, Azja będzie narażona na wybuchy ciągłych rzezi — kończy się rezolucja.

TOKIO, 10.8 (PAT). Agencja Domei donosi, że marsz. Blücher, który osobiście objął dowództwo wojsk sowieckich w Nowokijewsku, przeniósł obecnie swą kwaterę główną do m. Hansz (20 km na północ od m. Czangkufeng na południowo-zachodnim wybrzeżu zatoki Posiet).

Wojska sowieckie, wedle ostatnich doniesień z pogranicza sowiecko-mandżurskiego, składają się na tym odcinku z dwóch dywizyj piechoty: 32 i 48, z brygady kawalerii oraz z dwóch brygad pancernych z 250 czołgami. Oddziały te znajdują się w pierwszej linii. Niezależnie od tego jedna dywizja znajduje się w odwodzie. Ilość samolotów sowieckich na wspomnianym odcinku ocieniana jest na 300 aparatów.

WALKA NA GRANATY RĘCZNE

TOKIO, 10.8. Komunikat ministerstwa wojny, wydany we środę o godz. 10.30 (według czasu miejscowego), stwierdza, że na odcinku wzgórza Czangkufeng toczyła się walka na granaty ręczne.

Wojska sowieckie w sile dwóch batalionów we wtorek z zapadnięciem nocy kilkakrotnie atakowały pozycje japońskie pod Czangkufeng, jednak za każdym razem zostały odparte.

Dziś o godz. 6 rano artyleria sowiecka rozpoczęła gwałtowne bombardowanie tego odcinka. Artyleria japońska odpowiada ogniem.

Na odcinku Szatsao-Ping linie wojsk sowieckich i japońskich dzieli 500 mtr, a pod Czangkufeng 52 metrowej wysokości wzgórze.

LONDYN, 10.8. Agencja Reutera zamieszcza depesze z Youki (Korea), iż miejscowość Czangkufeng, położona u stóp wzgórza tej nazwy, spalona została wczoraj wieczorem po bombardowaniu sowieckim, najgwałtowniejszym od początku działań wojennych.

MOBILIZACJA MEDYKÓW I INŻYNIERÓW

TOKIO, 10.8 (PAT). Rada ministrów pod przewodnictwem premiera ks. Konoye zarządziła rejestrację medyków oraz personelu inżynieryjno-technicznego w myśl artykułów 6 i 21 ustawy o mobilizacji narodowej.

NAJWYŻSZA RADA WOJENNA OBRADUJE

TOKIO, 10.8. Agencja Domei donosi, że we środę o godz. 10 rano (według czasu miejscowego) odbyło się nadzwyczajne posiedzenie najwyższej rady wojennej. Na posiedzeniu tym minister wojny gen. Itagaki przedstawił przebieg ostatnich wypadków w Chinach i na granicy sowieckiej. W posiedzeniu najwyższej rady wojennej wziął udział książę Asaka, książę Kanin, gen. Sugiyama, gen. Nishio oraz wiceminister spraw wojskowych. Poza raportem ministra Itagaki przedstawione zostały najwyższej radzie wojennej raporty 24 generałów. Między tymi raportami znalazł się raport dowódcy armii Kwantuńgu gen. Hishikari oraz raport gen. Kawa, członka tajnej rady stanu.

Czang-Ku-Feng zajęte przez wojska sowieckie

MOSKWA, 10.8 (tel. wł.). Wieczorem ogłoszony został komunikat oficjalny, który donosi, że po zwycięskim ataku wojska sowieckie zajęły dziś Czangkufeng. Jest to pierwszy oficjalny komunikat, który potwierdza podjęcia walk na granicy sowiecko-mandżurskiej.

Słowacy nie wierzą w skuteczność

misji lorda Runcimana

CZĘSTOCHOWA, 10.8. W drodze z Krakowa do Warszawy przybyła tu delegacja Słowaków amerykańskich z drem Hletko na czele. Towarzyszył im prezes Tow. Polsko-Słowackiego sen. Gwiżdż.

Gości powitał na dworcu prezydent miasta, wręczając drowi Hltece na pamiątkę kopię obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, malowaną ręcznie na drzewie cyprysowym.

Po złożeniu hołdu na Jasnej Górze delegacja udała się do Warszawy, a następnie wyruszy do Gdyni, by wrócić do swojej przybranej ojczyzny — Ameryki.

Przed odjazdem z Krakowa dr Hletko oświadczył przedstawicielowi PAT, że stanowisko zajęte przez rząd praski nie zadowoliło delegacji Słowaków z Ameryki. Natomiast stwierdziła ona, że cały naród słowacki jest za umową pittsburską.

Dr Hletko zaznaczył dalej, iż nie przywiązuje większej wagi do misji lorda Runcimana w odniesieniu do sprawy słowackiej, gdyż uważa tę misję za jeszcze jedną próbę odwlekczenia wszelkich decyzyj.

W zakończeniu dr Hletko oświadczył, że wywozi z Polski bardzo dobre wrażenie: Polacy przyjęli nas jako braci słowiańscy i pokazali nam swoje zrozumienie dla naszych wielkich zasadniczych ideałów i celów narodowych.

Dalsze załamanie się kursów

na giełdach niemieckich

PARYŻ, 10.8 (PAT). Agencja Havasa donosi z Berlina: w dn. 9 bm. nastąpiło na giełdach niemieckich dalsze poważne załamanie się kursów, sięgające przeciętnie 5 proc. Poczynając od dn. 1 kwietnia rb., czyli od daty, kiedy dr Schacht wstrzymał politykę inflacji kredytowej — spadek kursów ważniejszych akcyj niemieckich wyniósł 25—30 proc. Najwięcej ucierpiały kursy akcyj przedsiębiorstw, pracujących na cele zbrojeniowe. I tak np. akcje „Deutsche Waffen und Munitions Fabrik" straciły 60 proc. w porównaniu z najwyżej notowanymi kursami. „Commer und Privat Bank" zwraca uwagę w ostatnim swym omówieniu koniunkturalnym na ten stan rzeczy i stwierdza, że przemysł zbrojeniowy ma już okres rozkwitu poza sobą. Podatki i koszty produkcyjne wzrastają szybciej od obrotów.

Ciągły spadek kursów na giełdach niemieckich i poważny spadek popytu na akcje spowodowały wysunięcie projektu utworzenia specjalnego konsorcjum bankowego, które miałoby na celu podtrzymanie kursu. Prowadzone w tym celu rokowania nie doprowadziły jednak dotychczas do żadnego rezultatu, zważywszy na zły stan płynności niemieckich instytucyj kredytowych. Spadek kursów giełdowych przypisywany jest masowym sprzedażom akcyj przez żydów, a poza tym również komplikującej się sytuacji międzynarodowej, wzrastającym potrzebom płynnej gotówki ze strony przemysłu oraz podwyższce podatków.

NA ŁAMACH PRASY

Nie tylko burzyć -- ale zapobiegać

budowaniu ruder

W „Gazecie Polskiej" znajdujemy ciekawe uwagi na temat anarchii budowlanej w Polsce. M. in. G. P. pisze:

„Dobrą, mianowicie, i konieczną rzeczą jest czasem represja, lecz nie mniej wskazaną i słuszną jest również prewencja. Można i trzeba burzyć kompromitujące budy, likwidować śmietniki i uczyć ludzi pierwszych liter abecadła higienicznego. Ale można i trzeba również zapobiegać złemu i niedopuszczać do powstawania obiektów, które potem trzeba będzie rozwalać.

Jak dotąd, stan rzeczy w tej dziedzinie przedstawia się wysoce niepokojąco. Po kraju dotąd jeszcze hula bezkarnie armia jakichś przedpotowych podmajsterków murarskich, zapaskudzających bezkarnie polski krajobraz. Armia ta zdołała nie tylko zeszpecić gruntownie region podstołeczny, lecz targnąć się nawet — ku naszemu wstydowi i kompromitacji! — na nasze wybrzeże morskie! Zanim komisarjat rządu w Gdyni zdołał zaprowadzić jaki taki porządek, majsterkowie z nieprawdziwego cechu zdążyli pokazać co potrafią! Wystarczy pojechać do Orłowa Morskiego, aby się przekonać, do czego jest zdolna nie skrępowana „gospodarka prywatna", pozbawiona wędzidła kontroli i obawy przed represją...

Przytoczone fakty stanowią jaskrawy dowód, że coś w tej dziedzinie wyraźnie szwankuje. Że albo ustawa budowlana jest zła — a wówczas trzeba ją zmienić, albo przepisy wykonawcze są źle opracowane — a wówczas trzeba je poprawić. Bo przecież te wszystkie horendalne „budowle" ktoś jednak musiał zatwierdzić. Jakaś władza gminna, jakaś inspekcja budowlana musiała tu mieć coś do powiedzenia. Nie może przecież w tej dziedzinie panować 100-procentowy laisserfaire'yzm i „wolnoć Tomku".

PRZEMIANY: POPROSIĆ — SPROWADZIĆ — DOPROWADZIĆ

„Kurjer Polski" omawia niezwykle zabawny, a zarazem przykry wypadek, jaki się wydarzył ostatnio. Oto jeden z ministrów chciał odwiedzić swego starego towarzysza pułkowego w jego majątku ziemskim na prowincji. Telefonicznie więc polecił poprosić do aparatu najbliższego posterunku policyjnego swego przyjaciela:

„Z gabinetu ministra wyrusza drogą służbową do odnośnego województwa telefonogram, zawierający zlecenie, aby poprosić pana Xna godzinę 18 do telefonu posterunku policyjnego N.

Województwo natychmiast przesyła dalszy telefonogram do odnośnego starostwa, ale w tym drugim telefonogramie zlecenie brzmi już trochę inaczej, gdyż zamiast słowa „poprosić" użyty został tutaj termin „sprowadzić".

Starostwo telefonuje, oczywiście, natychmiast do komendanta posterunku, ale w tej trzeciej redakcji zlecenia zamiast terminu „sprowadzić" użyty zostaje termin: „doprowadzić".

Wiadomo, jakie znaczenie ma termin „doprowadzić" w gwarze urzędowo-policyjnej: oznacza po prostu — aresztować. Komendant posterunku zatem bez namysłu i zwłoki wyprawia do pana X policjanta z rozkazem doprowadzenia go do posterunku na godzinę 18".

Właściciel majątku nie rozumiejąc nakazu, nie chciał się udać na posterunek, wobec czego komendant posterunku osobiście w towarzystwie dwu uzbrojonych podwładnych siłą „doprowadził" go do posterunku. Oczywiście do rozmowy telefonicznej uwolniono mu ręce.

Konsekwencje rozmowy i jej przebieg są oczywiste.

„Kurier Polski", omawiając tę służbistość, wypaczającą intencję władz zwierzchnik, pisze:

„Im większy aparat, tym niższy jego poziom przeciętny, im większy tłok w urzędach, tym większy jest strach o „posadę", prześciganie się w serwilizmie, skłonność do bezdusznego formalizmu. W tej atmosferze urzędowanie staje się kultem urzędowania, zarządzenie rodzi teror zarządzenia, groźne tryby, w których najlepsza intencja rządu musi ulec zniekształceniu, w których zwykła „prośba" przerobiona zostaje na rozkaz „doprowadzenia".

Przedstawiciele maryn. francuskiej

w Polsce

WARSZAWA, 10.8 (tel. wł.). Przebywający w Warszawie dowódca zespołu kontrtorpedowców francuskich komandor Bornouin, oficerowie floty francuskiej i delegacja podchorążych szkoły morskiej w Brest zwiedzili dziś muzeum narodowe i Wilanów, po czym byli podejmowani śniadaniem przez ambasadora Francji. Wieczorem goście francuscy odjechali do Gdyni.

KARTUZY, 10.8 (PAT). Oficerowie kontrtorpedowców francuskich, które przybyły do Gdyni, zwiedzili w towarzystwie oficerów marynarki polskiej „Szwajcarię Kaszubską" z miastem Kartuzami i miejscowościami Chmielneme oraz Żukowem. Oficerów francuskich interesowały specjalnie przepiękne wyroby sztuki ludowej, ceramika i haft kaszubski, jak również wyrażali podziw dla piękna tej krainy jezior i malowniczych wzgórz.

NIEMCY FORTYFIKUJĄ

nadreńską linię obronną

PARYŻ, 10.8. „Paris Soir" drukuje rewelacyjny reportaż swego specjalnego wysłannika, któremu udało jakoby się zwiedzić fortyfikowaną pośpiesznie przez Niemcy nadreńską linię obronną.

Według tych relacyj, od pewnego czasu nad budową fortyfikacji tej linii pracuje 300 tysięcy wyspecjalizowanych robotników. Jeszcze w ciągu b. miesiąca roboty te mają być zakończone. Głównym umocnieniem nad Renem jest t. zw. linia Siegfrieda, wysunięta przed t.zw. linią Hindenburga.

Linia Siegfrida ma 190 km długości. Począwszy od Rhinau do Strasburga co 150 m znajduje się blokhauz betonowy, uzbrojony w 5 karabinów maszynowych, 2 moździerze i 2 miotacze ognia.

Poza tym buduje się w różnych miejscach większe forty, zaopatrzone w silną artylerię. Istnieją baterie szybkostrzelnych dział 88 mm., z których każda złożona jest z 4 dział, dających na minutę 132 strzały. Poza tym są ciężkie działa 340 mm, które ostrzeliwać mogą od razu całe alzackie zagłębie przemysłowe, Mülhuzę, a nawet Belfort.

Fortyfikacje te, według twierdzeń Niemców, z którymi miał pono rozmawiać przedstawiciel „Paris Soir", mają rzekomo jedynie znaczenie obronne i przeznaczone są przy 30-tu tysiącach załogi do powstrzymania ewentualnego masowego ataku francuskiego na Niemcy.

Chór Dana

JEDZIE DO AMERYKI

WARSZAWA, 10.8 (Tel. wł.) Chór bawiący obecnie na koncertach w kraju, dnia 15 września opuszcza Polskę, udając się „Batorym" do Ameryki na dwumiesięczne tournee koncertowe po większych miastach Stanów Zjedn. A. P. Chórowi towarzyszy p. Hanka Brzezińska, nowozaangażowana jako członek chóru.

Kieszonkowiec z Sosnowca

SKAZANY W KATOWICACH

18 lipca rb. przyjechał z Sosnowca do Katowic na gościnne występy Izrael Unger, znany i kilkakrotnie karany złodziej kieszonkowy. Unger korzystając, że w dniu tym odbywał się targ, udał się na teren hal targowych w celu upatrzenia sobie ofiary.

Przebywająca w tym czasie na targu Władysława Woźniczkowa, w pewnym momencie poczuła, że ktoś nieznacznie wsuwa jej rękę do kieszeni, gdzie znajdowała się portmonetka z pieniędzmi. Udało jej się schwycić złodzieja za rękę. Złodzieja przytrzymano i oddano w ręce policji.

Unger zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Katowicach. Na rozprawie nie przyznał się do winy. Sąd jednak nie podzielił jego usprawiedliwień i skazał go na [illegible] miesiące aresztu.

Zgon

ś. P. PROF. WACŁAWA DZIEWULSKIEGO

WILNO, 10.8. W dniu dzisiejszym zmarł w Wilnie ś. p. dr Wacław Dziewulski profesor fizyki w Uniwersytecie Stefana Batorego.

Pogrzeb ś. p. prof. Dziewulskiego odbędzie się w piątek dnia 12 sierpnia w Wilnie z kościoła św. Jana po nabożeństwie żałobnym, które rozpocznie się o godz. 10 rano.

Obrady

RADY NACZELNEJ OZN

WARSZAWA, 10.8 (Tel. wł.) W środę odbyło się pod przewodnictwem gen. Skwarczyńskiego posiedzenie Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, na którym ustalono porządek dzienny trzydniowej sesji Rady Naczelnej OZN w dniu 11 bm. Tematem obrad będą sprawy rolne i oświatowe.

WARSZAWA, 10.8 (Tel. wł.) Organizacje regionalne Obozu Zjednoczenia Narodowego na terenie całej Polski w dniu 15 bm. w osiemnastą rocznicę bitwy pod Warszawą organizują zgromadzenia ludowe pod hasłem zbratania się społeczeństwa z armją.

Manewry sowieckie

NAD GRANICĄ ESTOŃSKĄ

TALLIN, 10.8 (PAT). W pobliżu Narwy po stronie sowieckiej odbywają się obecnie wielkie manewry armii czerwonej. W Narwie słychać strzały armatnie i karabinowe.

Pożar strawił

PRZESZŁO 100 BUDYNKÓW

SIEDLCE, 10.8 (PAT) Wczoraj o godz. 11.30 w południe w mieście Łosice pow. Siedleckiego wybuchł groźny pożar, który strawił czwartą część miasta. Pastwą pożaru padło przeszło 100 budynków mieszkalnych i gospodarskich. Straty sięgają setek tysięcy zł.

Na ratunek pośpieszyły zmotoryzowane straże ogniowe z Siedlec, Białej Podlaskiej, Janowa Podlaskiego, Konstantynowa i 7 straży wiejskich z okolic. O godz. 19 pożar zlokalizowano. Dzięki wysiłkom straży udało się uratować miasto. Przyczyną pożaru była iskra od motoru przy młockarni.

Lord Cooper

W GDAŃSKU

GDAŃSK, 10.8 (PAT). Jak donosi prasa dzisiejsza, pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper złożył dziś przed południem wizytę prywatną prezydentowi senatu Greiserowi.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289,50 Bruksela 89,98 Londyn 25.91 Nowy oJrk 5.30,76 Nowy Jork (kabel) 5.31 Paryż 14,51 Praga 18,34 Sztokholm 133.60 Zurych 121,60

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna I em. 88, II em. 92; 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 42,50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 67, 4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna państwowa 67.13, 5 proc. pożyczka kolejowa konwersyjna 67.50

Akcje: Bank Polski 126,50, Warsz. Tow. Fabr. Cukru 39, Węgiel 35.25, Lilpop 95, Modrzejów 16, Starachowice 42, Żyrardów 61.

Nie omyliło go przeczucie

Zamordowany kasjer kolejowy w Ząbkach

przeczuł swą śmierć

WARSZAWA, 10.8. Śledztwo w sprawie bestialskiego morderstwa kasjera kolejowego w Ząbkach śp. Babulewicza, o czym donosiliśmy, zebrało poważny materiał, który niewątpliwie posłuży do szybkiego ujęcia zbrodniarza.

Z oględzin miejsca zbrodni wynika, że morderstwo dokonane zostało między godziną 2—3.30 nad ranem. Zbrodniarz na parę minut przed drugą wszedł prawdopodobnie do poczekalni stacyjnej, która nigdy pomimo zaopatrzenia drzwi w zamek nie była zamykana. Wykorzystywały to elementy awanturnicze, które często spędzały tu noc.

Z poczekalni morderca korzystając z huku przejeżdżającego pociągu towarowego, otworzył wytrychem nieskomplikowany zatrzask i wszedłszy do pokoju, zastrzelił śpiącego kasjera.

Kula, od której padł śp. Babulewicz, została znaleziona w słomie sienniku, na którym spał zamordowany.

Strzał oddany był z bardzo bliska, o czym świadczy niespalony proch na twarzy zamordowanego.

Łupem bandyty padło kilkaset złotych, pochodzących ze sprzedaży niewielkiej stosunkowo liczby biletów tygodniowych i codziennego targu. Tymczasem w pierwszych dniach każdego miesiąca w Ząbkach jest sprzedawana duża ilość biletów miesięcznych. Wpływ ze sprzedaży sięga blisko 4000 zł.

Potwornego morderstwa dokonał niewątpliwie zawodowy przestępca, który zgodnie z zabobonami świata przestępczego, uciekając położył jedną monetę 50 gr na zwłokach swej ofiary, umieszczając ją na piersiach zamordowanego. Ma to jakoby chronić przestępcę przed zdemaskowaniem.

Śp. Babulewicz był niezwykle zdenerwowany od samego rana. Około godz. 1 w południe mieszkaniec Ząbek p. Józef Bondaruk widział jak kasjerowi wróżyła cyganka.

Również w rozmowie z dzierżawcą stacyjnego kiosku „Ruchu" p. Medyszewskim śp. Babulewicz skarżył się, iż przez cały dzień „coś go prześladuje".

— Czuję — mówił Babulewicz — że spotka mnie jakieś wielkie nieszczęście. Czasami mam wrażenie, że jutra nie dożyję.

— Boję się, czy nie stało się coś z moją żoną, która przed kilku godzinami wyjechała na wycieczkę do Wilna.

W parę godzin po tej rozmowie Babulewicz padł na służbie od morderczej kuli.

Klaudiusz Hrabyk

PRZECIW TAJNOŚCI DZIAŁANIA

Ostatnia dyskusja o masonerii wykazuje jedną niewątpliwą okoliczność, a mianowicie tę, że w naszym życiu narodowym masoneria odgrywała swoją rolę i bodaj nie było ani jednej grupy politycznej, w której organizacja masońska nie miałaby swoich wpływów i ludzi.

Nie jest dziś naszym zamiarem sądzić, o ile ten objaw był konieczny lub nie. Dla nowego pokolenia polskiego zagadnieniem istotnym jest w tej sprawie charakter masonerii, jako organizacji.

I tu musimy się zgodzić na jedno, że masoneria jest organizacją międzynarodową, której tendencje i decyzje nie są zależne od nas, lecz od bliżej nieznanych nam czynników. Jako tajna organizacja jest masoneria czynnikiem nie podlegającym żadnej publicznej kontroli.

Te dwie jej cechy wystarczą nam do tego, aby odrzucić wszelkie z nią współdziałanie i zwalczać ją w życiu polskim.

Odpowiedzialność w życiu narodowym jest jednym z naczelnych jego kanonów. Stary ustrój demokratyczno-liberalny dawał wszystkie warunki nieodpowiedzialności, aczkolwiek zewnętrzna jego struktura stwarzała pozory, że nic się w tym ustroju nieodpowiedzialnie dziać nie może.

Ale były to tylko pozory. Ustrój liberalny, chociaż oparty na zasadzie powszechnych wyborów i kontroli parlamentarnej, w rezultacie dawał się różnym klikom partyjno-politycznym, które stanu swego posiadania strzegły jak oka w głowie. Kto zapoznał się z tajemnicami partyjnego życia, ten wie, że „głos ludu" był tam tylko parawanem dla różnego typu potentatów i graczy, dla których „lud" był tylko stopniem do ich osobistych karjery i nieczystych spraw. W tej sytuacji tolerowane były w życiu różne miernoty, których jedynym walorem była umiejętność operowania demagogią.

Te właśnie stosunki stwarzały idealne warunki dla działalności tajnych mafij. Kartele miernot partyjnych musiały szukać bardziej zacisznej platformy porozumienia, gdzie możnaby łagodzić wzajemne porachunki, obmyślać taktykę w instytucjach uzewnętrznionych i preparować co raz to nowe dawki demagogii dla bałamuconych mas.

Masoneria wyzyskiwała tę potrzebę poufnego kontaktu między przewódcami ustroju liberalno-demokratycznego i mając starą, wiekową tradycję, organizowała w swoich szeregach różnych „trybunów" i „ulubieńców" tłumu.

W ten sposób demokracja uwikłana została w zupełną zależność od masonerii. „Lud" wysłuchiwał na ulicach, wiecach i w prasie tylko tego, co zostało aprobowane i ustalone w tajnym kółku mafijnym. Stąd w życiu polskim mamy tyle tajemnic, które nie łatwo będzie rozwikłać badaczom.

Tylko niektórzy najwięksi ludzie nie pozwolili wciągnąć się w ten system poniżający godność wolnego człowieka.

Nie uległ masonerii Józef Piłsudski, który do swojego celu używał w Polsce różnych, nawet sprzecznych ze sobą, sił ale żadnej z nich nigdy się nie podporządkował, prócz tej jednej, której na imię była Niepodległość.

Przykład Józefa Piłsudskiego jest dowodem, że wielki charakter, wielka siła woli i wielka wiara są dostatecznymi elementami zwycięstwa. Demokracja tłumaczy nam, że — aby osiągnąć najwyższe cele w życiu narodowym — trzeba wejść w porozumienie z różnymi wpływowymi czynnikami, aby skłonić je do pomocy. W tej teorii tkwi główne uzasadnienie, jakie przytacza demokracja na poparcie swojej tezy, że współdziałanie z masonerią jest pożyteczne.

Ale przykłady historyczne dowodzą, że największe zwycięstwa odnieśli ludzie niezależni.

Gdzie tkwi przyczyna tego zjawiska? Niewątpliwie w tym jednym, psychologicznie zresztą uzasadnionym, że człowiek mocny, który wierzy głęboko w swoją ideę, a wie równocześnie, że skazany jest na własną tylko siłę, potrafi wydobyć z siebie bez porównania więcej od tego człowieka, który powodzenie swoje opiera na obcej pomocy. Świadomość cudzej pomocy osłabia.

A jeśli się zważy, że zależność ta kosztuje, ponieważ wiąże samodzielność, ogranicza cele, podporządkowuje obcym a często wrogim zamiarom — to korzyść ze współdziałania z masonerią, o jakiej nam mówi demokracja jest stratą, a może być hańbą.

I dlatego — przysłuchując się dziś dyskusji na temat masonerii — jedno wiemy na pewno, że życia polskiego nie będziemy opierali na tajnych mafiach. Jeżeli już o nich mówimy, to trzeba dodać, że obce są nam metody działania zarówno masonerii, jak w ogóle każdej innej tajnej organizacji, mającej pretensje do odgrywania roli w życiu politycznym narodu.

Tajność działania jest sprzeczna z naczelną zasadą jawnej odpowiedzialności w życiu. Polska maszerująca ku nowej przyszłości, ku nowemu ustrojowi, Polska budowana na idei zdyscyplinowanego narodu — odrzucić musi wszelką tajność działania w wewnętrznym swoim życiu.

Ukrywać tajemnicę swoich zamiarów wolno wobec wroga, ale Polacy wobec Polaków działać muszą jawnie.

Fałsze i kłamstwa

niemieckiej propagandy na Śląsku

Partia młodo - niemiecka na Śląsku rozwinęła ostatnio żywą działalność, zwołuje zebrania we wszystkich miastach i ośrodkach fabrycznych Górnego Śląska. Referenci podnosili na nich, że **„Niemcy w Polsce czują się nieodłączną częścią narodu niemieckiego, któremu przewodzi kanclerz Hitler.** Mieszkając w Polsce, Niemcy żądają bezwzględnej równości praw we wszystkich dziedzinach".

Na zebraniach jednostronnie i tendencyjnie omawiano problem śląskiego bezrobocia. Twierdzono mianowicie, że ofiarą tej klęski społecznej padali i padają głównie niemieccy robotnicy (?).

Oczywiście jest to **zupełnie niezgodne z istotnym stanem rzeczy,** bowiem bezrobocie tylko w małym procencie dotyka śląskich Niemców. Lwia część bezrobotnych przypada na polskich robotników. Propaganda partyjna Młodo-Niemców opiera się **na jaskrawym fałszu.**

Fałszem jest twierdzenie agitatorów młodo-niemieckich, że władze śląskie celowo odbierają Niemcom karty cyrkulacyjne, aby niemieckich robotników pozbawić kawałka chleba po drugiej stronie Śląska. Karty cyrkulacyjne tracą bowiem notoryczni agitatorzy, pracujący po drugiej stronie granicy.

Dlaczego lord Runciman

wysłany został do Czechosłowacji

Cały świat dziś mówi o lordzie Runcimanie. Wszystkie większe dzienniki świata wysłały swych przedstawicieli do Pragi. Na ustach wszystkich i tematem wszystkich jest jeden człowiek, jeden polityk, Runciman. Nazwisko rozmaicie wymawiane, jedni wysławiają je oxfordzką angielszczyzną, inni z amerykańska, a jeszcze inni, a tych jest większość po prostu tak, jak się pisze.

Dlaczego wybór Chamberlaina padł akurat na tego polityka? Pytanie zadają sobie wszyscy. A jednak, gdybyśmy znali ze słownika angielskiego takie słówka, jak: fair play, compromise, gentlemen's agreement i homerule, to byśmy nie trudno zrozumieli dlaczego stary Neville Chamberlain posłał swego trustee. Lord Runciman ze swoją małżonką i z całą drużyną sekretarzy i ekspertów ma odegrać w Czechosłowacji taką rolę, jaką pełnią w Anglji dla każdej jednostki biura pod firmą np. „Forsyte and Forsyte". Ich zadaniem jest pełnić rolę doradców, ale nie tylko prawnych, lecz i życiowych. Przesilenia rodzinne sprowadzają się w tych biurach do suchej zmiany w testamencie, a staranny i poczciwy kupiec zabiega, aby życie nie wyskoczyło zanadto ze swego toru. Handel i majątek potrzebują przede wszystkim spokoju, a Anglia posiada wielki majątek na całym świecie. — Musi więc troszczyć się o pokój świata. Ktoś dowcipnie swego czasu powiedział że bez Francuzów świat by się nudził, a bez Anglików by się pobił.

Anglia sama ma wielką i świetną galerię „men of property", ludzi majątkowo niezależnych i wyszkolonych w business i big finanse, którzy ze stanowiska interesów British Commonwealth, identycznych z interesami handlu światowego, objektywności cyfr, kupieckiej poczciwości i towarzyskiej lojalności — potrafią sprawami pokierować tak, aby nie doszło do przesilenia i do starcia, ale na odwrót aby zostało jak najwięcej miejsca dla „prosperity" i wysokiego „standard of life". Pozostając wszędzie i w każdych okolicznościach Anglikami przechadzają się po całym świecie i interwenjują wszędzie tam, gdzie jest koniecznym opuścić zasadę „splendit isolatoin", niech to będą Indie czy Czechosłowacja.

Za więcej, jak czterdzieści lat swej karjery politycznej (etap selfmademana przeszedł już jego ojciec, który rozpoczął karierę, jako prosty majtek okrętowy), szczególnie jako długoletni administrator Board of Trade i przewodniczący niezliczonych kolonialnych, okrętowych, gospodarczych i samorządowych instytucyj i komisyj, zdeklarował się nacjonalny liberał gatunku Asguitha lord Walter Runciman jako jeden z czołowych polityków angielskich, którego najważniejszymi atutami były zawsze: bezstronność, honor i charakter.

Dar ochotników włoskich

DLA P. PREZYDENTA RZPLITEJ

Pan Prezydent R. P. przyjął gen. Coselschi'ego, prezesa włoskiego związku ochotników.

Pan Prezydent znał gen. Coselschi'ego z Polski, gdzie bawił on na czele delegacji kombatantów.

Gen. Coselschi wręczył Panu Prezydentowi artystycznie odlaną w brązie wilczycę rzymską.

Czy mały naród

MOŻE SIĘ OBRONIĆ?

Holenderski publicysta Kees van Hoek odbył ostatnio rozmowę z holenderskim premierem Colijnym, który sprawuje swój urząd już po raz czwarty. Colijn w związku z obecnym dozbrajaniem armii holenderskiej przypomina, że dzięki temu, iż Holandia przed wojną światową wzmocniła fortyfikacje nadgraniczne i unowocześniła armię — stratedzy niemieccy odstąpili od pierwotnego planu pogwałcenia neutralności Holandii. Colijn powołuje się przy tym na pamiętniki Moltkego. System kanałowy holenderski został wzmocniony szeregiem dodatkowych śluz i urządzeń automatycznych, umożliwiających wojsku częściowe zatapianie kraju na wypadek ofenzywy wojsk nieprzyjacielskich. Holendrzy są pewni, że żadne mocarstwo nie ośmieli się obecnie pogwałcić neutralności ich państwa.

O samoloty czeskie

NAD TERYTORIUM POLSKIM

Poseł polski w Pradze, dr Pappee, podjął u ministra spraw zagranicznych dr Krofty demarche z powodu przelotu czeskich samolotów ponad terytorium polskim. Min. Krofta przyrzekł sprawę tę zbadać i wyjaśnić po otrzymaniu rzeczowego sprawozdania ze strony kompetentnych czynników czechosłowackich.

KOREA --

przyszły teren walk japońsko-sowieckich

Trwający zbrojny konflikt między Rosją Sowiecką a Japonią, zwrócił uwagę na kraje Dalekiego Wschodu, między innymi i na Koreę, która w razie wypowiedzenia wojny stałaby się jednym z terenów, na którym rozgrywały by się ciężkie walki.

Zapoznamy więc naszych czytelników z tą japońską kolonią, położoną na kontynencie Wschodniej Azji.

Korea nazywa się po koreańsku — Kori, po chińsku — Kaoli, swego czasu Chaosien, co oznaczało „spokój poranka", od tej nazwy widocznie pochodzi dzisiejsza nazwa japońska Czosen.

Kroea stanowi półwysep 80 km. długi, szeroki od 160—300 km., otoczony morzem Japońskim i morzem żółtym, oddzielone od japońskiej wyspy Czuszima cieśniną koreańską. Granicę lądową z Mandżurią stanowi rzeka Jalukiang i Tjumen a z Rosją Sowiecką — dolny bieg rzeki Tiumen.

Korea jest krajem górzystym z najwyższym szczytem Penisan, wznoszącym się na 2543 m. ponad poziom morza. Klimat jest zdrowy. Koreańczycy są pochodzenia mieszanego, zalicza się ich do Mongołów. Swego czasu zajmowali się uprawą roli i rybołóstwem.

Wiele przyjęli od Chińczyków, jak np. budownictwo mieszkalne. Wyznają religię budyjską, kultywowaną przez bardzo liczne klasztory. Chrześcijaństwo szerzy się ostatnio szybko. W roku 1921 istniało 3478 kościołów. Katoliccy misjonarze pracują już od roku 1783.

Mowa koreańska ma dużo naleciałości chińskich. Korea posiada jeszcze 80 procent analfabetów. Istnieje 2645 szkół z 613.824 uczniami oraz 555 szkół misyjnych i prywatnych. Pierwszy uniwersytet został założony w roku 1923 w Söul.

Korea jest krajem wybitnie rolniczym. Japończycy uruchomili szereg kopalń złota, węgla, rud żelaznych i grafitu. Przemysł należy również do Japończyków, reprezentowany przez łuszczarnie ryżu, fabryki wyrobów żelaznych, tytoniu, browary i garbarnie.

Według danych z roku 1928 istniało 5.324 zakładów przemysłowych, zatrudniających 99.547 robotników.

Wartość importu w r. 1930 wyniosła 367 miln. jen, eksportu — 266 miln. Linie kolejowe liczą 3.854 km., urzędów pocztowych istnieje 745, radiostacyj 4.

Na czele kraju stoi mianowany przez cesarza japońskiego generalny gubernator. Obok niego rada centralna z 72 częściowo mianowanymi, częściowo wybieranymi członkami. Kraj jest podzielony na trzynaście prowincyj, zarządzanych przez gubernatorów.

Od roku 1920 prowincje wybierają rady samorządowe prowincjonalne i gminne. Stolicą jest Söul.

Stale garnizonem stoją w Korei dwie dywizje japońskie ze sztabami Pyongyang i Ryusan.

Ostatnio wskutek wypadków na Dalekim Wschodzie, siły japońskie zostały znacznie wzmocnione, zwłaszcza lotnictwo i oddziały pancerne. Policja zreorganizowana w roku 1924 składa się z 8.160 Japończyków i 11.028 Koreańczyków. Silnie ufortyfikowanym jest port wojenny Masampo.

Przed wystawą szpitalnictwa

ZUS. i Ubezpieczalnie Społeczne

zaprezentują swój dorobek i doświadczenie

Wielkie afisze zapowiadają jesienną, pierwszą w Polsce Wystawę Szpitalnictwa, która odbędzie się w Warszawie. Zapowiedź jej zbiegła się z wieściami o planach powstania w najbliższych latach „szpitalnej linji Maginota" wzdłuż wschodu kraju i o projektowanej na szeroką skalę rozbudowie naszego szpitalnictwa. Nasuwa to zestawienie łatwy wniosek, że zadaniem Wystawy będzie nie zaprezentowanie bogatego dorobku, a raczej wypośrodkowanie najbardziej umiejętnego i właściwego, odpowiadającego naszym warunkom, systemu rozbudowy s zpitali, stworzenia wzorowych urządzeń klinik i zorganizowania najbardziej celowej pracy lekarskiej — w oparciu o zebrany materiał doświadczalny.

Po tej linii trwają obecnie wstępne przygotowania do Wystawy i zgodnie z nią ZUS i Ubezpieczalnie Społeczne grupują materiały, przygotowując się tym staranniej, że zajmowanie w szpitalnictwie naczelnego stanowiska obowiązuje do zajęcia właściwego miejsca i tu podzielenia się ze zwiedzającymi swym dorobkiem i doświadczeniem.

Ze względu na duże zainteresowanie osiągnięciami szpitalnictwa ubezpieczeniowego, sporo miejsca musi zająć wyczerpująca statystyka, ilustrująca jego stan, rozwój i działy, ilość łóżek, przebyte chorobo-godziny, koszty i t.p. Cyfry i wielką mapę orientacyjną z oznaczeniem punktów rozmieszczenia szpitali, sanatoriów i uzdrowisk uzupełniają fotosy, które pięknymi zdjęciami wnętrz budynków, sal operacyjnych, zabiegowych, fragmentami życia chorych i t.p. dadzą możliwie pełny obraz działalności ubezpieczeń społecznych.

Projektuje się ponadto umieszczenie na Wystawie planów, ewentualnie modeli szpitali, sanatoriów i uzdrowisk już istniejących, budowanych lub mających powstać w najbliższej przyszłości, a więc znajdą się na niej plany będących w budowie sanatoriów dla gruźlików w Kruku, Nowojelni i in. Oddzielne miejsce zajmą szczegółowe materiały z zakresu prac naukowo - lekarskich.

Dział klinicznej walki z gruźlicą, ze względu na swą wybitną doniosłość zostanie przez ZUS specjalnie uwypuklony; oczom zwiedzających ukaże możliwie pełny obraz działalności takich sanatoriów, jak Tuszynek (ubezpieczalnia łódzka), Staszycówka (ubezpieczalnia poznańska), Zakopane i t.d., a w zakresie akcji profilaktycznej dla dzieci — Kiekrz, Andrychów, Jaworze, Sokołówka... Poszczególne Ubezpieczalnie podzielą się doświadczeniem, zdobytym na wprowadzonych przez siebie innowacjach z działu tak pracy szpitalnej jak i walki z gruźlicą. Np. Gdynia, wystąpi z ciekawymi wynikami, osiągniętymi na swym terenie przy zastosowaniu po raz pierwszy szczepionek przeciwgruźliczych wśród dzieci.

Otwarcie Wystawy nastąpi na jesieni. Przez najbliższe tygodnie trwać będą szczegółowe przygotowania, by każdy dział miał swoją celową wymowę i najwydatniej przyczynił się do rozbudowy naszego szpitalnictwa.

M. C.

PROGRAM RADIOWY

WĘGIERSKA ŚPIEWACZKA PRZED MIKROFONEM

W czwartek, dn. 11 bm. o godz. 18.50 wystąpi przed mikrofonem Polskiego Radia — śpiewaczka węgierska Irena Eyssen. Artystka wykona przy akomp. Jadw. Szamotulskiej nie tylko pieśni wybitnych kompozytorów swego kraju, lecz również pieśni polskie Juliusza Wertheima.

Tegoż dnia wieczorem, o godz. 22,00 nadany zostanie z Łodzi w zasięgu ogólnopolskim koncert kameralny, w którym wykonany zostanie Kwartet Żeleńskiego, jako pierwsze wykonanie radiowe. Trio fortepianowe polskiego awangardzisty muzycznego Zygmunta Myc elskiego.

PRAWDA I GEST W ŻYCIU AKTORA W SŁUCHOWISKU „MASKI"

Dn. 11 bm. o godz. 18.10 Teatr Wyobraźni wystawia premierę komedii Pawła Czinnera pt. „Maski". Słuchowisko to poruszy nałóg gry i sztuki udawania w życiu aktora. Każdy widz teatralny podziwiający grę wielkiego artysty na scenie stawia sobie zapewne pytanie jak aktor reaguje na fakty, które rodzą radość i ból w życiu prywatnym artysty. Bo aktor żyje zawsze w dwóch rzeczywistościach które wzajemnie się przenikają: tej którą odtwarza i tej — w której odtwarza. Problemem tym, potraktowanym w sposób żartobliwy będą mieli możność zająć się radiosłuchacze słuchając komedii radiowej.

CZWARTEK, 11 SIERPNIA

5.15 Audycja poranna. 6.20 Muzyka z płyt; 6.45 Gimnastyka; 11,57 Sygnał czasu i hejnał, 12.03 Audycja południowa; 13.15 Wiadomości bieżące; 14.00 Muzyka z płyt; 15.10 Giełda zbożowa i towarowa; 15.15 „Moje wakacje" — powieść Starego Doktora dla dzieci; 15.30 „Wasylewski o Opolszczyźnie" — szkic literacki; 16.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Irena Bardy — sopran, Stefan Rachoń — skrzypce, przy fortepianie aJdwiga Szamotulska; 16.40 „Odbiornik w samochodzie" — pogadanka; 16.45 „Sztuka odpoczywania" — pogadanka; 17.00 Pogadanka dla pracowników fizycznych; 17.10 Transmisja z Krakowa: Polskie pieśni. Wykonawcy: Józefa Bem — sopran, Konst. Kniagimin — baryton, Alojzy Kluczniak — akomp. 17.50 Wiadomości rolnicze; 18.00 „Królewska choroba" — pogadanka; 18.10 Powszechny Teatr Wyobraźni: — „Maki" — słuchowisko; 18.50 Recital węgierskiej śpiewaczki Ireny Eyssen. 19.15 Pogadanka aktualna; 19.25 „Od shimmy do carioki" — koncert rozrywkowy; w przerwie — „Ostatnia niedziela" — skecz; 20.55 Pogadanka aktualna. 21 „Z aktualności zagadnień rolnictwa śląskiego"; 21.10 Rozśpiewane auto" — lekka audycja muzyczno-słowna; 21.50 — Wiadomości sportowe; 22.05 „Za miedzą" — audycja słowno-muzyczna, a) Muzyka polska b) gawęda, c) chóry i orkiestry śląskie; 23.00 Pogadanka w języku niemieckim.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

11 Sierpień — Czwartek

Zuzanny, Tyburcjusza, Aleks. Słowiański: Włodzimira
Słońca wsch. 4.11, zach. 19.10
Księżyca wsch 18.48, zach 4.31

HISTORIA PODAJE:

1569 Zatwierdzenie aktu Unii Lubelskiej
1702 Wojska Karola XII zajmują Wawel
1809 Zwycięstwo dywizji polskiej w bitwie z Hiszpanami pod Almonaud i bohaterska śmierć dowódcy Sobolewskiego
1831 Gen. Skrzynecki wodzem powstania
1919 Proklamacja Republiki Niem. w Weimarze.

PRZYSŁOWIA:

W sierpniu gdy zagrzmi strony północnymi Ryb klęska i tego co czołga się po ziemi.

ZŁOTE MYŚLI

Życie — to wielki jarmark, na którym za wszystko płacić trzeba.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

EDEN: 1) „Straszny Dwór", 2) „Powrót Arsena Lupina"

PATRIA: 1) „Skrzydła nad Honoulu", 2) „Postrach Dzikiego Zachodu"

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Inżynierowie z Lubelskiego

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Wczoraj przybyła do Będzina wycieczka inżynierów z Lublina.

Goście zwiedzili klinkiernię w Gródkowie, zaznajomili się z robotami drogowymi oraz zwiedzili niektóre zakłady przemysłowe.

Wiceminister Piasecki

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Wczoraj w godzinach po południowych bawił w Zagłębiu Dąbrowskim p. wiceminister Piasecki, który zlustrował stan magistrali państwowej Warszawa — Częstochowa — Zagłębie Dąbrowskie — Śląsk.

P. wiceminister powitany został na granicy powiatu Częstochowskiego i Zawierciańskiego przez inż. Kowalczewskiego z urzędu wojewódzkiego i kierownika powiatowego zarządu drogowego w Zawierciu p. Solawę.

Na terenie powiatu Będzińskiego wiceministrowi Piaseckiemu towarzyszył w lustracji dróg starosta powiatowy Boxa.

—oOo—

3 czy 5 września

ROZPOCZNIE SIĘ NOWY ROK SZKOLNY?

Rozporządzeniem Ministerstwa Oświaty rok szkolny na całym obszarze Rzplitej rozpoczynać się ma zawsze dnia 3 września.

Wobec tego jednak, że w tym roku dzień 3 września przypada w sobotę, władze szkolne zastanawiają się, czy nie byłoby celowe przesunięcie początku roku szkolnego na poniedziałek, tj. na 5 września, dając w ten sposób młodzieży jeszcze dwa dni dodatkowych wakacji.

Ostateczna decyzja w tej sprawie nastąpi w najbliższym czasie.

—oOo—

× **ODZNACZENIE.** P. Leopold Dehnel, urzędnik kopalni „Mars" T-wa Saturn odznaczony został Medalem Niepodległości.

× **UZUPEŁNIENIE.** W zamieszczonym we wczorajszym numerze na I-ej stronie podziękowaniu Rodziny śp. Zenona Stattlera za udział w pogrzebie Zmarłego opuszczono wskutek przeoczenia przedstawicieli władz samorządowych, co niniejszym uzupełniamy.

Zniżki kolejowe

NA OKRES JESIENNY

Ministerstwo Komunikacji na wniosek LPT przyznało w związku z akcją rozszerzenia sezonu w uzdrowiskach krajowych na okres jesienny, indywidualne 60 proc. ulgi do 34 miejscowości na sezon jesienny.

Nowy ten okres w życiu uzdrowisk rozpocznie się już w dniu 1 września i trwać będzie aż do końca października. Jedynie nad morzem, gdzie „martwy sezon" rozpoczyna się w drugiej połowie sierpnia, tanie pobyty ryczałtowe zostaną wprowadzone już w dniu 22 bm., co pozwoli licznym rzeszom turystów na wypoczynek nad morzem w najlepszych warunkach i za najtańszą cenę.

—oOo—

Nowa placówka Ligi

POPIERANIA TURYSTYKI W SOSNOWCU

W celu wzmożenia i ulepszenia propagandy turystycznej, Liga Popierania Turystyki powołała do życia Przedstawicielstwo Ligi na stacji kolejowej Sosnowiec Płn. Placówka ta mieści się w kancelarii zawiadowcy stacji i udziela wszelkich informacji przy organizowaniu zjazdów małych i masowych. Tamże są do nabycia indywidualne karty uczestnictwa na różnego rodzaju zjazdy organizowane przez Ligę Popierania Turystyki.

—oOo—

Zawarcie umowy zbiorowej

W RZEDSIĘBIORSTWACH TRANSPORTOWYCH

Jak donieśliśmy pokrótce wczoraj, w ub. wtorek zastrajkowało w Sosnowcu około 200 robotników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach przewozowych.

Strajkujący wysunęli żądania podwyżki płac oraz zawarcia układu zbiorowego.

Strajkiem zainteresował się inspektor pracy i zwołał wczoraj konferencję celem zlikwidowania zatargu.

W wyniku kilkugodzinnych obrad zawarto układ zbiorowy, który podpisały trzy największe przedsiębiorstwa przewozowe, zatrudniające łącznie około 90 robotników.

Nowy układ zbiorowy przewiduje następujące stawki: robotnicy stali 55 groszy na godzinę, furmani — 31 zł tygodniowo, zaś robotnicy zatrudniani dorywczo otrzymywać będą maksymalne stawki akordowe.

Przeciętnie podwyżka płac wyniesie około 30 proc.

W przedsiębiorstwach, które podpisały umowę, strajk przerwano.

Prawdopodobnie układ zbiorowy podpiszą i pozostałe przedsiębiorstwa.

—oOo—

Kaucja i komorne

Niejednokrotnie się zdarza, iż właściciel domu wynajmując mieszkanie, żąda od przyszłego lokatora złożenia pewnej kwoty na zabezpieczenie uregulowania kilkumiesięcznego komornego. Jest to t. zw. kaucja. Ośli dość charakterystyczne orzeczenie zapadło w tej materii przed Sądem Najwyższym.

Lokator nie uregulował komornego w ciągu kilku miesięcy. Duża część jednak należności była pokryta złożoną u właściciela kaucją. Powstało zagadnienie, czy w tym stanie rzeczy wynajmujący może odstąpić od umowy i żądać eksmisji.

Sąd Najwyższy orzekł, iż wynajmujący ma prawo żądania eksmisji, gdyż zatrzymanie kaucji jest skutkiem niewypełnienia przez lokatora przyjętego zobowiązania regularnego opłacania komornego. Dlatego wynajmujący, który by miał nawet pokrycie w owym zabezpieczeniu może skutecznie odstąpić od umowy, jeśli lokator zalegl z zapłatą co najmniej za 2 okresy płatności.

—oOo—

× **DODATEK HARCERSKI „CZUWAJ"** ukaże się w jutrzejszym numerze K. Z.

—oOo—

—oOo—

× **TERMINY I MIEJSCA TARGÓW REMONTOWYCH.** Ministerstwo Spraw Wojskowych — Dowództwo Taborów I Szefostwo Remontu w podokresie II ustaliło terminy i miejsca targów remontowych Komisji Remontowej Nr 3 w następujących miejscowościach województwa Kieleckiego i Krakowskiego: 11.X rb. o godz. 9 rano w Jędrzejowie (targowica); 18.X rb. o godz. 9 rano w Sandomierzu (targowica), 4.XI rb. o godz. 9 rano w Radomiu (targowica), 22.XI rb. o godz. 9 rano w Szczucinie — wojew. Krakowskie (targowica).

Szybownictwo
W KOLE NA NIEMCACH

Pierwszy kurs szybowcowy rozpoczął się w dniu 24 lipca rb. na górze Chełmskiej w Strzemieszycach, a zakończy się najpóźniej 21 bm. Na kurs ten zgłosiło się 39 kandydatów z kół w Niemcach, Grodźcu, Dąbrowie i Będzinie. Z liczby powyższej eliminowano 17-u.

W razie zgłoszenia się odpowiedniej liczby kandydatów przewiduje się zorganizowanie drugiego kursu, który rozpocząłby się w trzeciej dekadzie sierpnia.

Szkolenie odbywa się pod kierunkiem instruktora licencjonowanego p. Stachurskiego.

Wyjaśnienia prawne

Czy pracodawca obowiązany jest wydać pracownikowi świadectwo pracy i jakiej treści?

W myśl postanowień ustawy o umowie o pracę pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika zwrócić mu natychmiast wszystkie świadectwa znajdujące się u pracodawcy w przechowaniu. Pracodawca obowiązany jest na żądanie pracownika wydać mu niezwłocznie, a w każdym razie nie później niż w ciągu miesiąca od daty żądania świadectwo co do czasu trwania pracy i rodzaju zatrudnienia pracownika. Pracodawcy nie wolno, w myśl art. 24 utsawy o umowie o pracę pracowników umysłowych, umieszczać w świadectwie żadnych znaków, ani uwag, mogących utrudnić pracownikowi uzyskanie nowego stanowiska.

Identyczny przepis zawiera ustawa dotycząca robotników, z tym, iż robotnik winien otrzymać świadectwo natychmiast. Na tym samym stanowisku odnośnie świadectwa stoi kodeks zobowiązań (art. 474).

Z powyższego wynika, iż świadectwo pracy winno mieć brzmienie lakoniczne, czysto informacyjne np. „stwierdzamy, iż pan X pracował u nas od dnia... do dnia jako monter itp." i to wszystko. Jeśli, powiedzmy, pracownik zwolniony został wskutek popełnienia kradzieży u pracodawcy i za ten czyn skazany został prawomocnym wyrokiem sądowym to i wówczas nie wolno pracodawcy o fakcie tym żadnej w świadectwie uczynić wzmianki.

O ile pracodawca odmawia wydania świadectwa w takim razie pracownik ma prawo złożenia odpowiedniej skargi w inspektoracie pracy. Inspektor pracy w wypadku tego rodzaju konfliktu o wydanie świadectwa wzywa do siebie na rozmowę obie strony i po wysłuchaniu ich wyjaśnień wyznacza pracodawcy krótki termin na wydanie świadectwa.

O ile pracodawca nie wykona decyzji inspektora pracy, ten może na opornego pracodawcę nałożyć grzywnę w wysokości od 12 do 500 zł.

Kiedy i przez jaki organ może być stosowane przedterminowe uwalnianie skazanego.

Skazany na karę pozbawienia wolności może być przedterminowo zwolniony, jeżeli odbył już dwie trzecie, najmniej jednak 6 miesięcy wymierzonej kary i przez ten czas prowadził się dobrze.

Skazany na karę bezterminowego więzienia, może być przedterminowo zwolniony, jeżeli odbył nie mniej niż lat 15. Do kary wymierzonej i odbytej nie wlicza się zaliczonego na poczet kary aresztu zapobegawczego.

Władza decydująca o zwolnieniu może nakazać zwolnionemu aby zawiadamiał natychmiast o każdej zmianie swego miejsca pobytu. Należy podkreślić, iż zwolnienie jest warunkowe i może być cofnięte, jeśli zwolniony źle się prowadzi lub nie zawiadamia o zmianie miejsca pobytu. Karę uważa się za odbytą jeżeli od daty zwolnienia upłynął termin tak długi, jak część kary, której skazany nie odbył, lecz conajmniej roczny, a więc np. ktoś skazany na półtora roku więzienia może być zwolniony przedterminowo po upływie roku odbywania wymierzonej kary, lecz kara będzie uważana za odbytą dopiero po upływie roku od daty wypuszczenia na wolność.

Przedterminowe zwolnienie zarządza i cofa minister sprawiedliwości, który uprawnienia swe w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 1927 r. może przekazywać w całości lub części prokuratorom.

W razie odmowy zwolnienia skazany może zgłosić ponowną prośbę nie wcześniej niż po upływie 6 miesięcy od daty ogłoszenia poprzedniej prośby. Osoba przedterminowo zwolniona jest, rzecz naturalna, pod obserwacją władz i policja może zarządzić przytrzymanie przedterminowo zwolnionego z poważnych względów bezpieczeństwa publicznego, winna jednak zażądać natychmiast decyzji co do cofnięcia zwolnienia.

K. Kl.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Wczoraj weszła w życie ustawa
o wykonywaniu praktyki lekarskiej

Wczoraj weszła w życie ustawa, zmieniająca dotychczasowe przepisy o wykonywaniu praktyki lekarskiej.

Od dnia wczorajszego zatem uzyskanie prawa praktyki lekarskiej uzależnione będzie od spełnienia następujących warunków:

posiadania obywatelstwa polskiego; posiadania dyplomu lekarskiego, wydanego lub uznanego przez jeden z wydziałów lekarskich uniwersytetów w Państwie Polskim; odbycia 1-rocznej praktyki szpitalnej po uzyskaniu dyplomu. Wreszcie **zamieszkiwania przez 2 lata i wykonywania przez ten czas praktyki lekarskiej w gminach wiejskich lub miastach, liczących poniżej 5 tys. mieszkańców.**

Ten ostatni warunek zastąpiony być może przez pozostawanie przez 5 lat w **czynnej służbie wojskowej jako lekarz, albo zajmowania co najmniej przez 5 lat stanowiska połączonego z pracą naukową na jednej z klinik lub zakładów uniwersyteckich,** w Państwowym Zakładzie Higieny lub w szpitalach.

Poza tym warunkiem dla uzyskania prawa do praktyki lekarskiej jest zapisanie się na listę członków Izby lekarskiej, przy czym lekarze zapisani do 1 kwietnia 1939 r., nie podlegają obowiązkowi odbycia 2-letniej praktyki na wsi lub w miasteczku.

10 przykazań dla podróżnych
wydały władze kolejowe

Na dworcach kolejowych i we wszystkich przedziałach wagonów pociągów dalekobieżnych umieszczona będzie niebawem następująca odezwa warszawskiej dyrekcji kolejowej do podróżnych.

„Uprasza się podróżnych w interesie bezpieczeństwa i usprawnienia ich przejazdu, o zachowanie następujących zasad przy zajmowaniu miejsc w pociągach na dworcach kolejowych, a w szczególności na st. Warszawa Gł.

1) wsiadać i wysiadać dopiero po zatrzymaniu się pociągu; 2) nie tłoczyć się na peronach przy drzwiach wagonu w chwili zatrzymania się pociągu, a najpierw dać możność wysiąść z pociągu podróżnym przyjeżdżającym; 3) wsiadać dopiero po wyjściu wysiadających; 4) wsiadać i wysiadać możliwie szybko — lecz pojedyncz, nie wytwarzając tłoku; 5) po wejściu do wagonu nie zatrzymywać się przy drzwiach, lecz zajmować miejsca wewnątrz; 6) nie wchodzić do wagonów i nie zajmować miejsc w przedziałach z biletami peronowymi, co podlega karze w kwocie 5 zł.; 7) nie podawać walizek przez okna, aby nie tamować przejść w korytarzach; 8) w oczekiwaniu na pociąg, zajmować na st. Warszawa Gł. odpowiednie miejsce na peronie, żądając wskazówek od informatora (który wskaże miejsce postoju danego wagonu); 9) stosować się do wskazań służby konduktorskiej i strażniczej; 10) przestrzegać ogólnie obowiązujących przepisów, zabraniających zajmować bagażem więcej miejsc od liczby jadących osób (zajmować tyle miejsc ile posiada się biletów).

Od siebie dodamy, że ściśle przestrzeganie tych wskazówek jest szczególnie pożądane w okresie obecnych masowych sezonowych przejazdów na kolejach.

Budowa bez zezwolenia władz
naraziła budowniczego na grzywnę i areszt

W swoim czasie fabryka wyrobów powroźniczych Szlezyngera w Będzinie złożyła do urzędu wojewódzkiego za pośrednictwem zarządu miejskiego plany budowy nowej hali fabrycznej.

Nie czekając na zatwierdzenie planów przez województwo, zarząd fabryki powierzył roboty budowniczemu **Marcelemu Broszkowskiemu** z Będzina.

Gdy rozbudowano już fundamenty oraz zaczęto wyciągać ściany przyjechała do Będzina komisja wojewódzka, która stwierdziwszy **niedokładności w budowie**, wstrzymała roboty. Przeciwko budowniczemu Broszkowskiemu władze administracyjne wdrożyły dochodzenie w wyniku którego skazano go w drodze karno-administracyjnej na **dwa tysiące zł grzywny** z zamianą na dwa miesiące aresztu oraz na dwa tygodnie **bezwzględnego aresztu.**

Wskutek wstrzymania robót fabryka poniosła znaczne straty.

Jak widać, zbytni pośpiech nie zawsze popłaca.

Przechodząc torem
WPADŁ POD POCIĄG

Sezonowy robotnik kolejowy 25-letni Leszek Sierpiński, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Narutowicza 3, idąc torem około godziny 1 w południe nie zauważył nadjeżdżającej lokomotywy i dostał się pod koła.

Koła lokomotywy zmiażdżyły mu prawe podudzie.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

Nie służył im pobyt
W NIEMCZECH

Pinkus Winter z Żarek i Bendel Faja z Będzina uciekli w swoim czasie do Niemiec.

Nie służył im widocznie pobyt w Niemczech, bowiem zapragnęli obecnie powrotu do Polski.

W tych dniach obaj przekroczyli zieloną granicę pod Radzionkowem, gdzie przytrzymała ich straż graniczna i odstawiła do więzienia sądowego.

W Polsce nie ma chorych
NA PRYSZCZYCĘ

Jak nas informuje Departament Służby Zdrowia w Ministerstwie Opieki Społecznej alarmujące pogłoski o zachorowaniach na pryszczycę wśród ludzi nie odpowiadają prawdzie.

W Przemyślu i powiecie Przemyskim oraz w okolicach Łodzi, gdzie szerzyć się ma rzekomo epidemia pryszczycy wśród ludzi, nie było i nie ma ani jednego chorego na pryszczycę, bądź podejrzanego o tę chorobę. Również wiadomość o zgonie na pryszczycę w Rydułtowach na G. Śląsku jest całkowicie zmyślona. O jakiejkolwiek epidemii pryszczycy wśród ludzi w ogóle nie może być mowy. Wobec istnienia zarazy u bydła należy jedynie przestrzegać pewnych warunków higieny, co da gwarancję całkowitego bezpieczeństwa. Przede wszystkim nie należy pić mleka w stanie surowym. Wystarczy jednak mleko przegotować bądź podgrzać do temperatury 85 stopni Celsjusza, przy której po jednej minucie zarazek ginie. Mleko przegotowane czy pasteryzowane jest zupełnie bezpieczne. Na mleko zsiadłe należy również używać mleka pasteryzowanego lub przegotowanego. Od chwili wybuchu zarazy pryszczycy u bydła Służba Zdrowia stwierdziła zaledwie 1 przypadek zachorowania człowieka na pryszczycę, przy czym chory na tę niegroźną chorobę został w szybkim czasie wyleczony.

Makabryczna zbrodnia w Małobądzu
W przystępie szału zamordował pałką i cegłą przyjaciółkę

Mieszkańcy Małobądza zostali poruszeni onegdaj wiadomością o bestialskiej zbrodni, popełnionej przez niejakiego **Piotra Sojkę,** zamieszkałego w Małobądzu. Sojka zatrudniony był na robotach miejskich w Będzinie w charakterze robotnika sezonowego.

Od dłuższego już czasu Sojka utrzymywał bliższe stosunki z niejaką **Bronisławą Gigoń,** z którą miał półtoraroczne dziecko. Gigoniowa była posługaczką u Frydmana w Będzinie przy ulicy Podjazdie.

Nie mogąc zajmować się wychowaniem dziecka Gigoniowa **oddała je na wychowanie** jednej ze swych znajomych, której płaciła za to 20 zł miesięcznie. Ponieważ Gigoniowa zarabiała miesięcznie tylko 25 zł, przeto domagała się od swego przyjaciela, aby on dawał również na utrzymanie dziecka.

Sojka, zarabiając również niewiele, **nie chciał płacić na wychowanie dziecka,** to też dochodziło między nimi na tym tle do nieporozumień. Ponieważ Sojka jest człowiekiem **upośledzonym umysłowo,** to też podczas awantur ze swą przyjaciółką wpadał w szał i maltretował ją.

Onegdaj po południu Gigoniowa, przyszedłszy do Sojki, zwróciła się do niego jeszcze raz o dawanie jej pieniędzy na utrzymanie dziecka. W odpowiedzi Sojka uderzył swą przyjaciółkę na podwórzu **w twarz,** a następnie porwawszy pałkę do tłuczenia kartofli dla świń zadał nią Gigoniowej **trzy ciosy w głowę.**

Gdy nieszczęśliwa kobieta padła bez przytomności na ziemię, Sojka **w przystępie szału porwał cegłę i zaczął bić nią nieprzytomną kobietę po głowie.**

Wskutek ciosów szaleńca nieszczęśliwa **wyzionęła na miejscu ducha,** przyczym uderzenia były tak silne, że z rozbitej głowy Gigoniowej wytrysnął mózg.

Szaleńca, który znęcał się w dalszym ciągu nad trupem Gigoniowej, obezwładnili z trudem sąsiedzi i oddali go następnie w ręce policji.

Zwłoki zamordowanej Gigoniowej po dokonaniu oględzin sądowo - lekarskich przewieziono do kostnicy.

MODA

Słońce i moda

Pika, prosta bawełniana pika cieszy się w tym roku powodzeniem zarówno przy skromnej sportowej sukience, jak przy strojnej — wieczorowej. Paryż w lecie przepada za czarną piką, wypiera ona nawet ciężkie jedwabie i lekkie wełny. Suknie wieczorowe z czarnej piki obszyte złotym i kolorowym sutaszem to ostatni krzyk mody. Amerykanki tak się tym przejęły, że nawet modele plażowe lansują z tego materiału. Piękne letnie modele z gazy lub cieniutkiego chifonu w kolorze bzu lansuje paryska firma. Do sukien tych małe toczki z kwiatów, lub ogromne słomkowe kapelusze, blado-różowe, błękitne i białe spowite zwojami woalek.

Na wyścigach w Chantilly wśród mnogości pięknych i oryginalnych kapeluszy wpadł w oczy wielki kapelusz bez główki przybrany bukietem tulipanów, obok spiczasty stożek opasany muślinową szarfą ze zwisającymi na plecy końcami. Gdzie niegdzie cieszył wzrok widok maleńkiej parasolki z tego samego materiału co sukni. Niektóre parasoleczki były mniejsze od kapeluszy.

A teraz modele plażowe najprzedniejszych paryskich domów mody. Formuły na shorty nie ma. Raz tworzą one ze stanikiem całość, przy czym kontrafałdy nadają im wygląd spódniczki. To jest cechą charakterystyczną modeli Hermes. „Creed" daje swoim shortom z przodu poprzeczną kieszeń, która zapina się na błyskawiczny zamek i służy jako torebka. Henry a la Pensee lansuje zielone sukienne spodeńki na szelkach do bluzki w biało-czerwoną kratę. Schiaparelli proponuje szerokie luźne szarawary spięte pod kolanami. Spodnie Maggy Rouff stanowią przejście od shortów do długich spodni, są obcięte w połowie łydki i mają podwinięte mankiety. Uzupełnienie spodni stanowi zapięta pod szyję kamizelka bez rękawów. I spodnie i kamizelka są z materiału w biało-malinowe pasy. Trudno sobie wyobrazić jak piękną całość stanowi ten strój z oliwkowo-zieloną marynarką. Nina Ricci naszywa na białe spodnie z płótna kolorowe lampasy z boków. Vera Borea lansuje biały tussor i shantung. Jacques Heim — materiały w prążki.

Wytwórnie obuwia tej miary co Cedrie, Padova, Bentivegna i inne proponują na plażę półbuty z kolorowego płótna ze ściętym nosem i na płaskiej podeszwie, komu to nie w smak, ma do wyboru ażurowe sandałki, na wysokiej podeszwie z korku, paski z ceraty przybrane skórą, lub sandały z jaskrawej taśmy.

Panowie noszą na plaży to samo prawie co panie. Na spacery przedpołudniowe lekkie przewiewne samodziały bez podszewki, kapelusze jasne, miękkie ze wstążkami ciemniejszego koloru. Główki kapeluszy męskich wysokie, — mało zgniecione. Pantofle dziurkowane, biało-rdzawe. Rękawiczki ażurowe, nawet dla panów.

Celine.

KRONIKA ZAWIERCIA

Wicestarosta mgr. Niemiec OPUSZCZA ZAWIERCIE

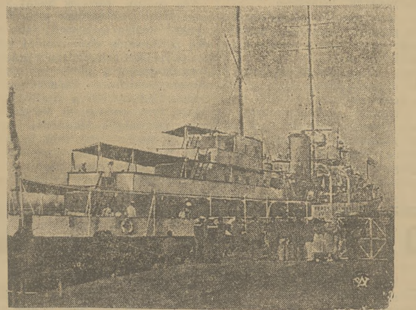
Jak się dowiadujemy, wicestarosta zawierciański mgr Niemiec w niedługim czasie opuści Zawiercie, przechodząc na równorzędne stanowisko do jednego z powiatów woj. Kieleckiego. Nowomianowanym wicestarostą zawierciańskim będzie jeden z referendarzy urzędu wojewódzkiego w Kielcach.

× OSOBISTE. Starosta zawierciański mgr E. Trznadel powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem dzisiejszym obejmuje urzędowanie.

Dzieci na koloniach CZUJĄ SIĘ BARDZO DOBRZE

Dziatwa zawierciańska przebywająca na drugim turnusie kolonii letnich, zorganizowanych przez miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Zawierciu i półkolonii letnich czuje się b. dobrze, czego dowodem jest uznanie rodziców dla kierownictwa kolonii. [illegible] należy, że wiele pracy w organizację kolonii włożyła przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet i przewodnicząca MKPD i M p. dyr. H. Jakliczowa, p. Mszugenowa i p Kuśmierska

Kolonie i półkolonie letnie w rb. znajdują się na wysokim poziomie organizacyjnym i wychowawczym.



WIZYTA PIERWSZEGO LORDA ADMIRALICJI BRYTYJSKIEJ W GDYNI

Na zdjęciu królewski angielski yacht „Enchantress", na pokładzie którego przybył w dniu 8 sierpnia do portu w Gdyni pierwszy lord admiralicji brytyjskiej Duff Cooper. Na cześć znakomitego gościa angielskiego minister spraw zagranicznych Beck wydał obiad w salonach komisariatu Rządu w Gdyni. Należy dodać, że na pokładzie „Enchantress" angielska para królewska przybyła ostatnio zwizytądo Francji.

Lądowanie szybowca pod Olkuszem

Szybowiec poważnie uszkodzony

O godz. 1 w południe w ub. wtorek lądował na polach wsi Jangrot w pow. Olkuskim, szybowiec „Komar 163" szkoły szybowcowej w Pińczowie, pilotowany przez Jana Krzywickiego.

Pilot wylądował bez wypadku, natomiast szybowiec doznał znacznych uszkodzeń.

Szybowiec wystartował z Pińczowa w dn. 9 bm. o godz. 10 przed południem.

Zabójca komisarza ziemskiego Cieszewskiego

skazany na 4 lata więzienia

Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrzył sprawę kapitana w st. sp. **Mikołaja Komarewicza**, b. komendanta kieleckiego okręgu Zw. Rezerwistów. który w dniu 5 kwietnia br. w restauracji „Bristol" w Kielcach **zastrzelił komisarza ziemskiego z Olkusza, śp. Jerzego Cieszewskiego.**

Przewód sądowy nie doprowadził do dokładnego ustalenia okoliczności zabójstwa. Oskarżony do winy umyślnego zabójstwa się nie przyznał, twierdząc, że pamięta tylko to, że został przez śp. Cieszewskiego znieważony, nie pamięta natomiast tego, że do komisarza ziemskiego strzelał.

Świadkowie kłótni pomiędzy oskarżonym i śp. Cieszewskim oraz zabójstwa **ustalili bezspornie fakt znieważenia Komarewicza przez komisarza ziemskiego** Komarewicz na zniewagę nie reagował, po kilku minutach wstał od stołu i wyszedł na ulicę. Wróciwszy do restauracji po upływie pół godziny — Komarewicz najpierw siedział samotnie w barze, a następnie na prośbę jednego ze współbiesiadników — przeszedł do gabinetu, gdzie znajdował się Cieszewski. W kilka minut później Komarewicz wyjął pistolet i **dał do Cieszewskiego pięć strzałów kładąc go trupem.** Po zabójstwie Komarewicz wpadł w stan odrętwienia.

Co było bezpośrednią przyczyną strzałów i jaki był przebieg kłótni na sali restauracyjnej — żaden ze świadków nie zdołał ustalić.

Po wysłuchaniu przemówień powództwa cywilnego adw. Rugaka z Warszawy, występującego o zwrot kosztów pogrzebu śp. Cieszewskiego w kwocie 270 zł., oraz obrońców adwokatów Cichowskiego z Kielc i Wronckiego z Warszawy — Sąd okręgowy wydał wyrok, mocą którego **Komarewicz skazany został na 4 lata więzienia za zabójstwo w stanie afektu, a powództwo cywilne pozostawił bez rozpatrzenia.**

Skazanemu zaliczony został areszt śledczy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jak rzemieślnicy mogą korzystać z kredytów inwestycyjnych?

Na skutek upoważnienia BGK Komunalne Kasy Oszczędności i Spółdzielnie Kredytowe przystępują do przyznawania rzemieślnikom i drobnym przemysłowcom kredytów inwestycyjnych ze specjalnych kontyngentów BGK z okresem spłat do 16 kwartałów.

Kontyngent kredytów inwestycyjnych dla rzemiosła wynosi 3 milin. zł. Wysokość pożyczki nie może przekraczać kwoty 5 tys. zł. i 80 proc. kosztów dokonywanych inwestycyj. Wchodzą tu w grę zarówno inwestycje maszynowe, jak i warsztatowe oraz inwestycje lokalowe.

Oprocentowanie kredytów inwestycyjnych nie przekracza 6 proc. W wyjątkowych wypadkach kredyt inwestycyjny może być udzielony na spłaty zobowiązań, zaciągniętych na rynku zorganizowanego kredytu i odpowiednio wylegitymowanych w związku z inwestycjami już przeprowadzonymi nie dalej jak przed rokiem.

Komunalne Kasy Oszczędności i spółdzielnie kredytowe będą legitymowały zainteresowanych rzemieślników z użycia kredytu, zgodnie z przeznaczeniem.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 2 do 8 bm.: wołów—19, buhai—94, krów—426, jałówek—63, świń—1205, cieląt—271, razem — 2078 szt. zwierząt. Płacono w dniu 8 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.95 do 1.20 zł.

KRONIKA OLKUSZA

Święto żołnierza

W dniu 15 bm. odbędzie się w Olkuszu obchód „Święta Żołnierza", w którym m. in. weźmą udział wszystkie organizacje półwojskowe olkuskie wraz z wojskiem, przebywającym obecnie na manewrach w okolicy Olkusza.

Program został ustalony jak następuje: o godz. 9 rano nabożeństwo w kościele parafialnym, przemówienie na rynku i defilada. Po południu na stadionie w parku pod Czarną Górą zawody sportowe (piłka nożna, siatkówka itp.), wieczorem zaś ognisko wojskowe z popisami żołnierzy.

W dniu 14 bm. wieczorem capstrzyk.

Na czele komitetu obchodu „Święta Żołnierza" stanął p. starosta Medals.

„Zielony karnawał" W BUKOWNIE

Do największych niespodzianek na zabawie w osiedlu letniskowym w Bukownie w dniu 14 bm. (a w razie niepogody w dniu 15 bm.) należeć będą imprezy na wodzie. Na olbrzymiej tratwie odbędą się produkcje zespołów tanecznych, różne atrakcje i żywe obrazy przy reflektorach i ogniach bengalskich przeniosą widza w wyobraźni do Wenecji, gdzie króluje niezmącona radość i wesele.

W programie innych imprez jest przewidziana wielka loteria fantowa z parcelą budowlaną dużej wartości w osiedlu Bukowno.

SPORT

HUNGARIA — RUCH

W związku z otrzymaniem w ostatniej chwili zezwolenia z PZPN, projektowane zawody międzynarodowe pomiędzy Hungarią, kilkakrotnym mistrzem Węgier i hajduckim Ruchem doszły ostatecznie do skutku i rozegrane zostaną w niedzielę 14 bm. na stadionie sportowym w Hajdukach.

Jak wiadomo, Hungaria występowała w ostanim tygodniu dwukrotnie w Warszawie i Łodzi z reprezentacją piłkarską PZPN, po czym goście węgierscy wyjechali do Rygi na 2 spotkania. W drodze powrotnej zawitają w Hajdukach, dokąd zjeżdżają już w czwartek wieczorem. Spotkanie ze znaną drużyną mistrzowską wywołało na Śląsku i w Zagłębiu ogromne zainteresowanie, tym bardziej, że będzie to ostatnią generalną próbą Ruchu przed rozpoczęciem zawodów ligowych drugiej rundy. Kierownictwo Hungarii zagwarantowało Ruchowi, że wystąpi w Hajdukach w swoim najsilniejszym składzie reprezentacyjnym, chcąc po ich ostatnim nieszczęśliwym występie w Łodzi zademonstrować najwyższy poziom i klasę piłkarską.

Początek zawodów o godz. 17.

MECZ TENISOWY POLSKA—JUGOSŁAWIA

W piątek, sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie na kortach Legii zawody tenisowe Polska—Jugosławia o mistrzostwo środkowej Europy.

Tenisiści jugosłowiascy przyjeżdżają w składzie: Kukuljevic, Pallada, Mitic i Radovanovic, a zatem bez Punceca.

POLSKA ZREMISOWAŁA Z WŁOCHAMI W RIMINI

Drugi mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Polski a reprezentacją Włoch w Rimini zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 8:8.

Największą sensacją zawodów była porażka Kolczyńskiego z Pittorim.

W wadze muszej Paesani pokonał Jasińskiego. Polak był za mało agresywny i ustępował wyraźnie swemu przeciwnikowi.

W koguciej Sobkowiak przegrał z Paoletti. Polak górował w pierwszej rundzie, przegrał jednak dwa dalsze starcia.

W piórkowej Czortek pokonał Montariego, mając przewagę przez cały czas.

W wadze lekkiej Kowalski pokonał nieznacznie na punkty mistrza Rzymu Proiettiego.

W wadze lekkiej Kolczyński zaprezentował się bardzo słabo, przegrywając zasłużenie z Pittorim.

W wadze średniej Szulczyński przegrał z Tottim, który górował ciosem.

W wadze półciężkiej Szymura wygrał zdecydowanie na punkty z bardzo surowym technicznie Mannucchim.

W ostatniej walce Piłat odniósł zwycięstwo nad wicemistrzem Włoch Paolettim, górując nad nim pod każdym względem.

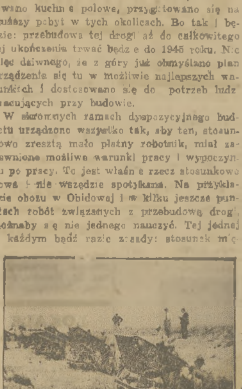
Z wędrówek po Podhalu

Na nowej arterii komunikacyjnej

Obidowa, w sierpniu

Droga Kraków — Morskie Oko, tak zwana droga nr. 13, jeden z trudniejszych naszych problemów komunikacyjnych, zaczyna już powoli wkraczać we właściwe stadium realizacji. Etapy po etapie, odcinek po odcinku — z rozgrzebanej masy ziemi i kamieni wyłania się śmiałym rzutem zarys nowej magistrali drogowej. Z plątaniny starej szosy, z wąskich zakrętów i ostrych na łeb, na szyję spadków wypływają fragmenty nowoczesnej autostrady która idąc raz dołem raz znów górą dawnego traktu niweluje te wszystkie niedogodności. Najtrudniejszy orzech do zgryzienia to odcinek od Obidowej, gdzie do całego szeregu zwykłych trudności dochodzi jeszcze duża wysokość góry, przez którą przechodzi droga. To też na Obidowej roztasował się obóz robotniczy. Wystawiono drewniane baraki, zainstalowano kuchnie polowe, przygotowano się na dłuższy pobyt w tych okolicach. Bo tak i będzie: przebudowa tej drogi aż do całkowitego jej ukończenia trwać będzie do 1945 roku. Nic więc dziwnego, że z góry już obmyślano plan urządzenia się tu w możliwie najlepszych warunkach i dostosowano się do potrzeb ludzi pracujących przy budowie.

W skromnych ramach dyspozycyjnego budżetu urządzono wszystko tak, aby ten, stosunkowo zresztą mało płatny robotnik, miał zapewnione możliwe warunki pracy i wypoczynku po pracy. To jest właśnie rzecz stosunkowo nowa i nie wszędzie spotykana. Na przykładzie obozu w Obidowej i w kilku jeszcze punktach robót związanych z przebudową drogi, możnaby się nie jednego nauczyć. Tej jednej w każdym bądź razie zasady: stosunek mię-



Przy budowie nowej drogi.

dzy pracodawcą i pracownikiem nie kończy się po odrobieniu przepisowych ośmiu godzin pracy.

Zarobki przy robotach na Obidowej wynoszą dla niewykwalifikowanego robotnika, a takich jest tu większość, 2 zł. 70 gr. dziennie. Przy takiej więc stawce dziennej niemożliwym byłoby odłożenie jakichkolwiek pieniędzy na czas zimy i bezrobocia, utrzymanie bowiem tu na miejscu pochłonęłoby cały zarobek.

Żeby temu zapobiec kierownictwo przebudowy przejęło w swoje ręce całą organizację urządzenia się swoich robotników, a dzięki operowaniu większą liczbą konsumentów i poza tym dzięki pomocy finansowej Funduszu Pracy, mogło za niewielkie pieniądze zapewnić utrzymanie dla całej blisko trzystu ludzi wynoszącej gromady robotników.

W czystych, świeżych barakach, skoszarowano wszystkich przyjezdnych, z polowej kuchni żołnierskiej wydje się wikt, wszystko to za 50 gr. dziennie. Dzięki współpracy z Ubezpieczalnią Społeczną w Zakopanem zapewniono opiekę lekarską nad tym całym obozem i dozór higieniczny nad urządzeniem mieszkań. Na miejscu stale przebywa sanitariusz mający do dyspozycji podręczną apteczkę, co drugi dzień przyjeżdża lekarz Ubezpieczalni Społecznej z Nowego Targu na inspekcję i ewentualne zabiegi lecznicze, wymagające fachowej już siły, ten sam lekarz jednocześnie jest jakby kontrolerem kuchni i produktów dla niej dostarczanych.

Projekty i wskazówki lekarzy, dotyczące polepszenia warunków zdrowotnych obozu, są w całej pełni respektowane przez kierownictwo robót, to też wyniki tej zgodnej współpracy widać na każdym kroku. Urządzono na miejscu małe ambulatorium, kopie się studnię gdyż do tej pory nie było w okolicy wody dobrej do picia, w niedługim czasie urządzone będą ciepłe natryski, aby przynajmniej raz na parę dni mógł robotnik należycie się wymyć. Za parę miesięcy obóz na Obidowej będzie wzorowym ośrodkiem pracy, w którym zostaną zrealizowane wszystkie wymagania współczesnych pojęć o potrzebach pracującego człowieka. Ubezpieczalnia daje opiekę lekarską i dozór nad higieną obozu, kierownictwo — tanie mieszkanie i utrzymanie oraz możność dobrego spędzenia czasu po pracy w świetlicy, wyposażonej w wiele pism i radio. Specjalny instruktor wychowania fizycznego — prowadzi na terenie obozu akcję sportową, inny znów, przemawia do umysłów i serc tych prostych ludzi w czasie pogadanek kulturalnych i wykładów z dziedziny wychowania obywatelskiego.

L. M.

Niezwykła katastrofa kolejowa

Wagon oderwał się od pociągu pospiesznego

Niezwykła katastrofa kolejowa wydarzyła się przed wjazdem na stację Rudnik nad Sanem.

Pociąg pośpieszny Bukareszt — Warszawa — Gdynia, idący z szybkością 90 kilometrów na godzinę, minął dość ostry łuk, jaki zakreśla tor przed wjazdem na stację. Nagle pierwszy wagon pociągu oderwał się od pozostałych wagonów i rzucony w bok, uderzył o pompę. Wagon wleczony przez lokomotywę poprzecinał na przestrzeni 20 metrów drogi kolejowe oraz wyrył w nasypie kolejowym głęboki rów. Na zniszczony tor wjechały dalsze wagony, które przechyliły się w bok, a jeden z nich stanął w poprzek toru.

Wśród pasażerów powstała panika. Na szczęście nie było ofiar w ludziach, poza trzema lekko kontuzjowanymi pasażerami.

W krótki czas po wypadku przybył z Rozwadowa pociąg ratunkowy, a lekarz udzielił pomocy kontuzjonowanym podróżnym. Po półtoragodzinnej przerwie pasażerowie odjechali w dalszą drogę specjalnie zestawionym pociągiem.

Bogaty plon mistrzostw strzeleckich

straży pożarnych w powiecie Będzińskim

Stan tabeli 5-ciu najlepszych strzelców-strażaków powiatu Będzińskiego, po ukończonych zawodach macierzystych i rejonowych w roku 1938 przedstawia się następująco:

Straż pożarna fabr. Strem w Strzemieszycach: Nadgórski Julian 81, Falfus Józef 79, Wantrych Józef 77, Pytlarz Jan 73, Wawrzyniak Jucjan 65, razem 375 punktów, a w roku ubiegłym 339.

Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej.: Kasprzyk Zygmunt 81, Grabowski Józef 77, Toruński Tomasz 76, Witkowski Stefan 70, Gawęda Jan 68, razem 372.

OSP Wojkowice Kościelne: Koźlak Stanisław 80, Adamczyk Jan 80, Helmańczyk Władysław 75, Krzykawski Anton 64, Juszczyk Władysław 64.

OSP Wojkowice Komorne: Buczek Edward 67, Mańka Zdzisław 66, Górski Leon 64, Polak Julian 62, Podleżeński Józef 61, razem 320, w roku ub. 191.

OSP. Dobieszowice: Lisik Józef 68, Danecki Paweł 65, Rogalski Feliks 62, Gubała Edward 57, Trefon Piotr 57, razem 309, w roku ub. 308.

OSP. Grodziec: Strzyż Mieczysław 77, Katolik Stefan 61, Katolik Roman 60, Imiołczyk Bronisław 56, Przawłocki Tadeusz 58, razem 307.

Huta Katarzyna w Sosnowcu: Stawiarz Jan 68, Brzozowski Władysław 61, Latosiński Mieczysław 57, Kidawa Czesław 52, Undak Tomasz 52, razem 290.

Strem w Strzemieszycach — zespół drugi: Kasza Feliks 63, Sznicer Józef 59, Ciepielak Józef 56, Batoński Władysław 56; Zegarek Kazimierz 54, razem 287, w roku ub. 222.

Zakłady Solvay w Grodźcu: Katolik Jan 71 Barczyk Stefan 59, Saider Franciszek 54, Żaliński Aleksander 52, Stasiak Wincenty 51, razem 287.

OSP. Wojkowice Komorne — zespół drugi: Pawełczyk Hilary 58, Sitko Ludwik 57, Pawlik Jan 57, Ząbkowski Stanisław 57, Wojtasik Lucjan 57, razem 286.

Kopalnia Martimer w Zagórzu: Junczyk Stanisław 62, Stadziński Piotr 60, John Tadeusz 58, Krawczyński Franciszek 54, Środa Józef 53, razem 287.

Zakłady H. Dietel w Sosnowcu: Lange Oswald 60, Kramarz Wincenty 59, Ogonek Marian 56, Lias Bronisław 53, Radzikowski Wacław 52, razem 280.

Po ukończeniu mistrzowskich zawodów w strażach macierzystych i rejonach rok bieżący wykazuje bogaty plon wyników i tak: 1) do zawodów powiatowych zakwalifikowało się dwanaście zespołów, gdy w roku ub. tylko cztery; 2) wyżej wykazane zespoły łącznie uzyskały punktów 3763 na 6000 możliwych, a więc 62,7 proc. gdy w roku ub. tylko 2302 na 50000, tj. 46 proc. 3) w roku bieżącym po dwa zespoły wprowadziły straże, a mianowicie: Strem i Wojkowice Komorne, w roku ubiegłym zaś żadna.

Nowe schronisko harcerskie

NA GŁODÓWCE

Na miejscu spalonego doszczętnie w zimie roku bieżącego drewnianego schroniska harcerskiego na Głodówce, prowadzone są obecnie intensywne roboty nad budową nowego tym razem murowanego dwupiętrowego schroniska. Schronisko to będzie posiadało stropy żelazo-betonowe, zaś ściany z cegły licowane będą z zewnątrz granitem. Pojemność schroniska będzie identyczna z pojemnością poprzedniego.

Do chwili obecnej zrobiono już wykopy, założono fundamenty, oraz wymurowano podwaliny. Za parę dni rozpoczną się prace nad budową stropu. Schronisko budowane według projektu i pod nadzorem inż. Żukowskiego z Warszawy ma być wykończone do nadchodzącej zimy.

FERRY ROCKER

TAJEMNICA WIEŻY

Powieść kryminalna

Przekład Eugeniusza Bałuckiego

65)

Hardy wyjął z kieszeni paczkę i wręczył ją przyjacielowi.

— Cieszę się bardzo, kochany Billu, że się zabierasz do pracy. Posiedzę jeszcze trochę z panem Harriganem. Lada chwila powinien przyjść Musgrave.

— Dobrze. To nie potrwa długo.

Doktór Palmer znikł.

Po krótkim milczeniu Ronald Hardy spojrzał na zegarek.

— Posłałem Musgrave'a do córki starego Scotta — oświadczył. — Kazałem, by wybadał kobietę, skąd ma flaszeczkę z mieszaniną kwasu pruskiego z jakimiś innymi składnikami.

— Przypomniałem sobie w tej chwili... nie wiem, czy już panu opowiadałem, panie inspektorze... nie, nie opowiadałem, bo mi się zdawało, że to nie ma najmniejszego znaczenia. Sprawa się przedstawia następująco: Między lady Allendale a mieszkańcami Lawrence Court stosunki sąsiedzkie dawno się popsuły... Właściwie są zerwane. Lady Allendale twierdzi, że pani Bardwell otruła jej ulubionego kota.

— Ważna wiadomość, kochany przyjacielu ogromnie ważna. Niech pan opowie szczegółowo całą historię: — Gdy John skończył, Ronald Hardy podjął: — Więc lady Allendale przypuszcza, że nie kto inny, a właśnie pani Bardwell otruła jej kota, prawda?... Pan będzie musiał sprawdzić, panie Harrigan, czy lady Allendale nie pochowała przypadkiem tego kota. Sądzę, że tak było w istocie i wcale nie żartuję. Wielu ludzi nie zasługuje na uczciwy pogrzeb jak ten kot... Tak, niech pan zapyta przy tej sposobności, czy można wykopać i zbadać zwierzątko. Sprzeciwi się prawdopodobnie, a wtedy niech pan spróbuje wytłumaczyć, że dając łaskawe zezwolenie, wyświadczy tym samym wielką przysługę sprawiedliwości. Chciałbym wiedzieć, czym ten kot został otruty.

— Zrobię wszystko, co tylko będę mógł — przyrzekł John niezmiernie zadowolony z tego, że będzie miał pretekst do zjawienia się w Allendale oHuse. — Chciałbym zapytać przy tej sposobności, czy długo będę musiał pozostać w Lawrence Court, ponieważ lady Allendale zaproponowała mi u siebie pewną pracę akordową...

— Jutro — przerwał Donald Hardy. — Jutro wieczorem może pan pakować walizki. Nawiasem mówiąc, rzadko się spotyka młodego człowieka, któregoby nie nęciła możliwość odegrania roli wywiadowcy.

— O, panie inspektorze, niech pan nie sądzi, że z mojej strony to jest po prostu brak zainteresowania. Mam wrażenie, że nigdybym nie był detektywem. W tym kierunku nie mam ani krzty doświadczenia, nie wiem nawet, po czym się poznaje mordercę.

— Po wąskim czole, niespokojnie błyszczących oczach, po odstających uszach i byczym karku — dorzucił żartobliwie Ronald Hardy. — Ale pan jeszcze ma trochę czasu, panie Harrigan, prawda? Potem pojedziemy razem do Lawrence Court.

Było w pół do czwartej. John nie przypuszczał, by jego nieobecność zaniepokoiła mieszkańców Lawrence Court. Poza tym czuł się doskonale w tym pokoju: ściany wyłożone rzeźbionym drzewem, niski zadymiony pułap, kilka starych sztychów, wąskie półki z cynowymi talerzami, dzbanami i kuflami — wszystko to było cząstką prawdziwej starej Anglii.

— Widzi pan, panie Harrigan — podjął po chwili Ronald Hardy — sprawa — teraz mam na myśli sprawę Edwina Lawrence'a, — ulega dalszym komplikacjom, ponieważ nie wiemy, w jakim celu chodził do wieży staruszek, żyjący pod wiecznym strachem o swoje życie. Dowiedzieliśmy się od notariusza Prestona, że stary Lawrence miał kasetę, w której przechowywał kosztowną biżuterię...

— Pan inspektor sądzi, że on ukrył kasetę w wieży? — zawołał podniecony John.

— Taka myśl nasuwa się mimo woli, prawda? Za wszelką cenę trzeba znaleźć kasetę. Policja przeszukała cały dom, ale nie chodziło nie o kasetę, lecz o narzędzia zbrodni.

— A kluczyki, które sierżant znalazł pod materacem starego...

— Klucze mogły być od tej kasety, zupełnie słusznie. Przypuśćmy, że ktoś przywłaszczył sobie kasetę, ale z powodów na razie nieznanych nie chciał jej niszczyć, odrywając wieko. W tym wypadku musiał szukać kluczyków, które stary przechowywał w swoim łóżku. Rozumie pan, do czego zmierzam?



POLSKO-NIEMIECKIE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE
W Chorzowie odbyły się polsko-niemieckie zawody lekkoatletyczne pomiędzy reprezentacjami Bytomia (Niemcy) i Chorzowa (Polska). Na zdjęciu Walasiewiczówna i Kałużowa kopią dołki do startu na 80 mtr. W biegu tym Walasiewiczówna pobiła rekord światowy.

Bobry budują

tamy przeciwpowodziowe

Przy budowach tam w stanie Idaho próbowano użyć bobrów. Próba ta dała tak świetne wyniki, że obecnie inżynierowie amerykańscy zastanawiają się poważnie nad tym, w jaki sposób dałoby się wykorzystać te pożyteczne zwierzątka przy wszystkich pracach regulacyjnych.

Minister spraw wewnętrznych Harold L. Iokes oświadczył, że każdy bóbr wykonuje pracę wartości przynajmniej 200 dolarów, natomiast materiał zużyty przez bobra kosztował zaledwie 8 dolarów. Minister spodziewa się, że przy masowym użyciu bobrów koszty materiału zużytego przez jedno zwierzątko spadną do 5 dolarów.

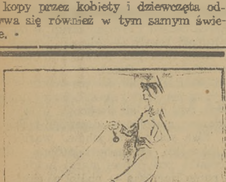
„Zatrudnienie" bobrów było następstwem pewnego raportu, którego autor wywodził, że od czasu gdy Indianie wybijają bobry bez miary, prace nad utrzymaniem tam stają się o wiele kosztowniejsze. Po wytępieniu tych pożytecznych gryzoniów powodzie wiosenne stały się regułą. Powodzie te wyżłobiły w gruntach nadrzecznych głębokie rowy na skutek czego stan wody w jeziorach znacznie się zniżył i okolice wysuszyły się nadmiernie. Aby przywrócić dawny stan należy poczynić wielkie inwestycje na groble i tamy.

W charakterze próby osiedlono przy grobli w Idaho 200 rodzin bobrów. Doświadczenie wykazało, że praca ich bardzo sprzyja utrzymaniu grobli w dobrym stanie, wobec czego ministerstwo spraw wewnętrznych nakazało staranną ochronę bobrów i poleciło osiedlać kolonie pożytecznych zwierzątek we wszystkich zagrożonych przez zalewy miejscowościach.

Żniwa przy świetle

KARBIDOWYM I ELEKTRYCZNYM

Dzienniki niemieckie donoszą, że wyjeżdżając z Berlina nocnymi pociągami pasażerowie mają niezwykły widok. Oto na polach sprzęt zboża odbywa się przy świetle lamp karbidowych względnie elektrycznych. Wiązanie i stawianie w kopy przez kobiety i dziewczęta odbywa się również w tym samym świetle.



OMYŁKA MŁODEJ MATKI

Sygnatura akt Nr 1.Km.959-38, 542-38 i 175-38 i in.

OBWIESZCZENIE

o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu rewiru 1-go Feliks Zemanek, mający swą kancelarię przy ul. Sienkiewicza Nr 8 w Sosnowcu, na podstawie art. 602 Kod. Post. Cyw. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1938 r. o godz. 12 w Sosnowcu przy ul. Prostej Nr 1a odbędzie się w 2-gim terminie licytacja ruchomości, składających się z kredensu, pomocnika do kredensu, stołu dębowego czarnego, 6 krzeseł, 2 foteli, żyrandolu, słupka ciemnego pod wazon, garnituru mebli gabinetowych, składających się z 2 foteli klubowych i kanapki, żyrandolu brązowego okaydowanego o 9-ciu świecznikach, obrazu olejn. przedstawiającego damę w kąpieli, obrazu olejnego „Malwy", dywanu perskiego, obrazu olejnego „Orka jesienna" obrazu olejnego „Dama w słońcu na tle ogrodu", obrazu przedstawiającego Aleję Ujazdowską w Warszawie, żyrandolu brązowego o 12-tu świecznikach, serwantki dębowej, lustra i dywanu perskiego i in. — w sprawie na rzecz Stanisława Września.

Ruchomości zostały oszacowane na zł 2870 a sprzedaż ich rozpocznie się w 2-gim terminie, a więc od dwóch piątych ceny oszac.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Sosnowiec, dnia 8 sierpnia 1938 r.

Sygnatura: 1.Km.1127-38

Dnia 26 sierpnia 1938 r. o godz. 10 w Sosnowcu, ul. Mościckiego Nr 19 odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z dwóch szaf, trema, surdutu szarego, palta męskiego, biurka, szafy biurowej, stołu, krzeseł i in. — w sprawie na rzecz Chajma Mendla Kozłowskiego, oszacowanych na łączną sumę zł 770.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Licytacja rozpocznie się od dwóch piątych ceny oszac.

Sosnowiec, dnia 4 sierpnia 1938 r.

Komornik (—) F. ZEMANEK.



— Jak się panu podoba zdjęcie mojej żony?
— Dobre, chyba zdjęcie migawkowe, co?
— Dlaczego pan tak sądzi?
— Bo ma usta zamknięte.



WIZYTA KONTRTORPEDOWCÓW FRANCUSKICH W GDYNI
W dniu 8 sierpnia przybyły do Gdyni z wizytą pod dowództwem komendanta wojennej szkoły morskiej w Brest komandora Bornouin 3 kontrtorpedowce francuskie „Jaguar", „Chacal" i „Leopard", mając na pokładzie 29 oficerów, 142 podchorążych francuskiej marynarki wojennej, oraz 490 podoficerów i marynarzy. Na zdjęciu delegacja oficerów i podchorążych francuskiej marynarki wojennej po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, oddaje salut przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego — Marszałka Francji.

REKLAMA jest dźwignią handlu.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

SKLEP NACZYŃ kuchennych pod firmą „Przyszłość" Sosnowiec, ul. Mościckiego 12, pod kościołem, został po dłuższej przerwie otworzony i poleca Szan. Klienteli: wyroby koszykarskie, porcelanowe, fajansowe, szklane, kamienne naczynia emaliowane, szczotki, wycieraczki i inne przybory domowego użytku. 3573

OKAZJA W Jaworzu Uzdrowisko piętrowy dom ze sklepem w centrum, ogród, z powodu choroby zaraz na dogodnych warunkach — do sprzedania. Włodek — Bielsko, poste-restante 3604

POSADY i PRACE

Czeladnik stolarski zdolny na roboty meblowo - fornierowane potrzebny zaraz. Ig. Reszka, Sosnowiec, Będzińska 9.

LOKALE

RÓŻNE mieszkania do wynajęcia. Służące dobre polecamy. Biuro „ORZ" Kilińskiego 1. 3607

Różne

POMNIKI i rzeźby artystyczne oraz wszelkie wyroby betonowe poleca tanio „Wiktoria" Dąbrowa, ul. Narutowicza 41, tel. 68-436. Dogodne warunki płatności! Robota gwarantowana!

UZDROWISKA

BYSTRA Pensjonat leczniczy Dr Szarewskiego czynny cały rok; położenie przepiękne, — kuchnia wykwintna. 3153

Nauka i Wychowanie

KURSY Kroju, Szycia, Modelowania Zaborowskiej przyjmują zapisy. Sosnowiec, Piłsudskiego 16. 3314

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 713.91. — DĄBROWA, ul. Sobieskiego, róg 3 Maja p. J. Góralski.—GRODZIEC, Kiosk p. Lacińskiego. KIELCE, Sienkiewicza 4.—ŁAZY, Władysław Jaworski.—OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej.—ZAWIERCIE, 3 Maja 29.—ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy.—ŻARKI, Fr. Cacoń — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 18 Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI